Nr. 136. Wtorek, 17 Czerwca 1913. Rok 103.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska l. 3.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata.

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K	ćwierćrocznie 8 K — h.	rocznie . . . 24 K	ćwierćrocznie . . 8 K
półrocznie . . . 16 K	miesięcznie 2 K 70 h.	półrocznie. . . 12 K	miesięcznie. . . 2 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 35 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 maja b. r. nadać najmiłościwiej żonie generalnego konsula, Elżbiecie z Haglów Bilińskiej w Janinie, w uznaniu wybitnie zasłużonej działalności na polu humanitarnem, order Elżbiety II. klasy.

P. Minister skarbu przeniósł w etacie urzędników utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego, starszego geometrę ewidencyjnego I. klasy, Konstantego Kalinowskiego, do VII. klasy rangi.

Ministerstwo spraw wewnętrznych, w porozumieniu z Ministerstwem handlu, udzieliło dr. Rogerowi bar. Battaglii, dr. Władysławowi Stesłowiczowi, Hermanowi Feldsteinowi, dr. Władysławowi Jahlowi i dr. Tadeuszowi Dwernickiemu we Lwowie pozwolenia na założenie Towarzystwa akcyjnego pod firmą „Spółka akcyjna wydawnicza“ z siedzibą we Lwowie i zatwierdziło statut tego Towarzystwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 14 czerwca 1913 l. XVII. 4798/70 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, zebranych od 7 do 14 czerwca 1913 — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 16 czerwca.

Egzaminy konceptowe urzędników państwowych.

Komisya popierania reformy Administracyi ujęła propozycye co do reformy studyów i egzaminów jurydycznych w formie wniosków, które w sposób nowy regulują wykształcenie, a zwłaszcza egzaminy prawnicze służby konceptowej w Administracyi politycznej i skarbowej.

Wykształcenie młodych urzędników ma być pogłębione. W tym celu do praktycznego egzaminu konceptowego zgłaszać się będzie można w przyszłości po upływie trzech lat, a nie jednego roku, jak obecnie. Kierować mają wykształceniem młodych urzędników osobni instruktorowie, a teoretyczne wiadomości adeptów mają uzupełnić się praktyczną rutyną w specyalnie dla tego celu urządzonych kursach.

Egzamin konceptowy ma służyć za warunek osiągnięcia nominacyi na stanowisko urzędnika X. klasy rangi. Egzamin ten składać można najwcześniej w ciągu ostatnich czterech miesięcy trzyletniego kursu przygotowawczego, a najpóźniej w pięć lat po wstąpieniu do służby.

Egzamin konceptowy dla Administracyi skarbowej różni się od egzaminu służby politycznej o tyle, o ile to jest konieczne ze względu na odrębne wymagania tych dwu kategoryj służby.

Dyspenza od złożenia egzaminu jest dopuszczalna.

Służba przygotowawcza praktykantów konceptowych ma mieć w regule następujący przebieg:

Najpóźniej w dwa lata po złożeniu ostatniego teoretycznego egzaminu państwowego należy prośbę o przyjęcie do służby państwowej wnieść na ręce szefa władzy krajowej, względnie szefa krajowej władzy skarbowej. Skoro przyzwolenie nadejdzie, zgłosić się należy do rozpoczęcia trzyletniej służby przygotowawczej. Aby umożliwić jak najbardziej wszechstronne wykształcenie praktykantów, można część czasu aż do jednego roku spędzić w służbie konceptowej w innej gałęzi władz państwowych, lub w służbie autonomicznej, jakoteż w prywatnym zakładzie ekonomicznym lub też w przedsiębiorstwie, dającem rękojmię wykształcenia urzędnika.

Praktykant służby politycznej rozpoczyna swą działalność w jednej z politycznych władz krajowych. Tu ustanawia się odpowiedniego wyższego urzędnika, któremu poruczone zostaje kształcenie praktykantów. Gdy praktykant zostanie tym sposobem wprowadzony do służby politycznej, to winien przynajmniej rok jeden spędzić w politycznej władzy powiatowej, aby tu wejść w bezpośrednią styczność z ludnością, poznać jej potrzeby i wymagania. W okresie kształcenia się ma praktykant odbyć przynajmniej jeden kurs ćwiczeniowy, rozłożony na przeciąg dwu miesięcy.

Analogicznie odbywa się przygotowawcza służba praktykantów konceptowych skarbowości.

Okres przygotowawczy kończy się egzaminem przed komisyą, złożoną z pięciu urzędników politycznych władzy krajowej. Nad komisyami egzaminacyjnemi czuwa komisarz ministeryalny. Kandydat przedłożyć winien cztery samodzielnie wykonane prace, z których dwie wygotować należy na kursach ćwiczeń, dwie zaś w czasie służby. Przed ustnym egzaminem odbywa się klauzurowy egzamin pisemny. Egzamin ustny odbywa się z ograniczonem dopuszczeniem jawności.

Komisya reformy Administracyi proponuje ostatecznie, aby istniejące w Wiedniu wolne Zjednoczenie dla uzupełniającego wykształcenia w dziedzinie umiejętności państwowych, oprzeć na pewnej prawnej i ekonomicznej podstawie.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 14 czerwca.

(Reformy Ministerstwa kolejowego).

(aw) Ministerstwo kolei żelaznych stoi na czele jednej z najważniejszych arteryj życia gospodarczego naszej Monarchii. Składne funkcyonowanie tego olbrzymiego organizmu ma niezwykle doniosłe znaczenie i jest nieodzownym warunkiem rozwoju handlu, przemysłu i rolnictwa. Musi on iść ciągle naprzód, dostosowywać się do zmieniających się okoliczności, ulepszać się i reformować, aby podołać rozlicznym i rosnącym stale obowiązkom. Wszystko, co obejmuje sprawy Ministerstwa kolei żelaznych, budzi więc ogromne zainteresowanie, a każde odezwanie się szefa tego Ministerstwa z ławy rządowej słuchane jest z uwagą i znajduje posłuch nietylko w Izbie, lecz także i w całej Monarchii.

Ostatnia mowa P. Ministra kolei żelaznych zasługuje tem więcej na wyróżnienie, że zawierała istotnie wiele momentów pierwszorzędnej doniosłości i była niejako obrazem tej akcyi, jaką prowadzi Ministerstwo, aby w sprawach komunikacyi dojść do możliwej doskonałości, aby braki ich usunąć i osiągnąć w każdym kierunku jak najlepsze wyniki.

Uproszczenie i zmniejszenie kosztów całego aparatu komunikacyjnego, oto jedno z głównych zadań podjętych przez P. Ministra. W tej dziedzinie może się też Ministerstwo wykazać doskonałymi rezultatami.

4)

EPIGONI HRABIEGO REDUXA.

(Z drugiej seryi „Oryginałów“).

(Dokończenie).

Dwaj bracia, Władysław i Bronisław, odziedziczyli po rodzicach piękny majątek na Kresach. Gospodarowali wspólnie w niezamąconej zgodzie i harmonii do dnia, w którym Bronisław przepadł bez wieści.

Nic nie pomogły wszelkie poszukiwania, ogłaszania po kościołach z ambon, obietnice sutej nagrody za najogólniejsze bodaj wskazówki: zniknął człowiek dobry, pracowity, z akademickiemi studyami, zdrów na ciele i umyśle, niczem nie objawiający cienia anormalności.

Władysław przecierpiał stratę brata, że zaś czas najlepszym jest lekarzem w zmartwieniach i dociskach życiowych, więc i on uspokoił się z biegiem lat, wprowadził do cichego dworu uroczą żonę, z kolei pieścił na kolanach syna i córkę.

Pracował na roli z zamiłowaniem, i ona też odwdzięczała mu się sowicie, dobytek wzrastał, pan Władysław począł być zaliczany do zamożniejszych ziemian w swoim zakątku.

O bracie myślał ciągle, poruszając w pogawędkach z żoną niejednokrotnie fakt zagadkowego jego zniknięcia, a choć zapewniano go, że Bronisław uledz musiał jakiemuś wypadkowi, choć mijały ustawą określone lata, stosowane przy dziedziczeniu w podobnych wypadkach, mimo to Władysław, nie tylko najskrupulatniej bodaj najdrobniejszy dochód z majątku w swoich księgach gospodarskich i kasowych, sumiennie odkładał część przypadającą na schedę zaginionego brata.

Z roku na rok rósł kapitał, zwiększały go procenty: Bronisław mógł każdej chwili zjawić się we dworze ojców i dziadów swoich i podjąć tak uczciwie gromadzone dlań mienie.

Zjawił się istotnie....

Pewnego wieczoru oznajmił lokaj wracającemu z miasta powiatowego Władysławowi, iż w kancelaryi czeka nań jakiś staruszek, który „ma do wielmożnego pana bardzo ważny interes“.

— Nie znasz go Janie? — zapytał Władysław, zrzucając w przedpokoju ośnieżone futro.

— Nie był u nas nigdy. Przyszedł do dworu piechoto... dobrze mu, proszę wielmożnego pana, patrzy z oczu, a zresztą zapewniał ciągle, że wielmożny pan zadowolony będzie z jego przybycia.

Władysław był już wdowcem, córkę jedynaczkę wydał za mąż, syn bawił chwilowo w Paryżu, dwaj więc starcy mogli nagadać się do woli.

W pierwszej chwili nie poznał brata: ujrzał przed sobą rosłego, krzepkiego mężczyznę z długą siwą brodą, ubranego skromnie, lecz czysto, który powstając z krzesła wyciągał do niego dłoń nieco drżącą.

— Ha, trudno, nie poznajesz już mnie Władysławie... tyle lat... tyle długich lat...

Panu Władysławowi skurczyło się serce, oczy zaszkliły łzami, w rozwarte ramiona schwycił przybysza i uściskał go gorąco.

— Tyle lat, tyle długich lat, a ja jednak nie traciłem nadziei, że kiedyś wrócisz... i wróciłeś do mnie samotnika. Już się nie rozstaniemy, prawda? Chyba nie długo nam wypadnie popasać na tym świecie... ojcowie wołają... popasajmyż razem...

— Pytałem ludzi po drodze, chwalili ciebie bardzo, owdowiałeś...

— Tak, przed rokiem pożegnała mnie moja najdroższa... córka Marynia wychowuje nad Dnieprem moje wnuczęta, syn Bronisław twoje imię nosi — za granicą, ja sam w pustym dworze zostałem ze wspomnieniami, w których ty żyłeś ciągle, mimo wszelkie głosy przeciwne.

— Tyle lat...

— Nasi towarzysze młodości rozbiegli się po świecie lub pomarli; zmiany zastaniesz ogromne... majątek twój — nienaruszony — wystarczy ci na zbytki i kaprysy...

— Znając ciebie, nie wątpiłem, że grosza z mojej schedy nie uronisz, choć ustawy rozgrzeszały już ciebie ze wszystkiego. Wróciłem, by uregulować...

— Dobrze, dobrze, załatwimy to później. Powiedz pierwej coś o sobie...

— Nie pytaj... tyle lat...

I istotnie przybysz, wyciągając brata na szczegółową spowiedź z całego jego życia, o sobie nic właściwie mu nie powiedział, wszelkie pytania w tym kierunku przerywając westchnieniem lub machnięciem ręki.

Nazajutrz i dni następnych zjawili się pozostali jeszcze przy życiu przyjaciele jego z lat górnej młodości, i oni jednak nic absolutnie ze starca wydobyć nie byli w stanie.

Wreszcie po tygodniu udał się Bronisław — mimo protestów brata — do miasta i wobec najpoważniejszych w gubernii świadków skwitował pana Władysława ze wszelkich rachunków, zapisując równocześnie jego dzieciom złożone przezeń kapitały i swoją schedę po rodzicach.

— Mnie to niepotrzebne — mówił otwarcie — stary jestem... niechaj młodzi korzystają z tyloletniej pracy swego zacnego ojca...

W cichy wieczór zimowy rozmawiali bracia późno w noc; nazajutrz obudził Władysława służący Jan, anonsując z przestrachem:

— Pokój pana Bronisława pusty... drzwi na werandę otwarte... ani śladu.

— Nie nic słyszeliście?

— Nic... wyszedł przez ogród, więc i psy nie szczekały... ślady giną na drodze... Wczoraj zwozili drzewo z lasu, odstawiali pszenicę do młyna... droga zdeptana i skopana...

Władysław, narzuciwszy na siebie burkę sławucką, wpadł do pokoju gościnnego, w którym przed kilku godzinami zostawił brata, klękającego do wieczornej modlitwy.

Na stole leżała ćwiartka papieru, a na niej widniały słowa, pisane w nieładzie:

„Żegnam serdecznie... nie miej do mnie żalu... nie szukajcie. Muszę... tyle lat... Błogosławię twoje dzieci i wnuczęta...“

Władysławowi łzy popłynęły z oczu.

Zkąd jego biedny brat tułacz przybywał i gdzie podążył — pozostało nierozwiązaną zagadką.

*

Na zakończenie mały obrazek:

Pan Antoni, zamożny szlachcic z Ukrainy, oryginalne posiadał dziwactwo: nie wierzył obcej służbie; jeśli więc wypadło mu ruszyć gdzieś z domu, zabierał z sobą odpowiednie otoczenie.

Razu pewnego wybrał się z rodziną na zimę do Warszawy. W powozie jechały z matką panny, tarantasem dążył ku kolei ojciec z synami; na dwu brykach mieściło się, jak mogli: kucharz, kuchta, lokaj, chłopiec kredensowy, pokojówka, panna służąca i gospodyni (klucznica).

Przy wyjeździe z Warszawy, gdy pan Antoni nabywał w kasie tyle różnego rodzaju biletów, a cała zacna kompania oczekiwała nań na boku, jakiś dowcipniś warszawski zapytał go z najniewinniejszą w świecie miną:

— Przepraszam pana, czy pan taki bogaty, czy taki głupi, że tyle osób wozi z sobą?

— I jedno, i drugie po trosze — odpowiedział bez chwili zastanowienia hreczkosiej ukraiński.

Michał Rolle.

Zestawienia rozkładów jazdy odpowiadają ogólnej potrzebie szybkiej komunikacyi. Znosi się wszędzie zbyt długie przystanki, ułatwia połączenia i dąży do możliwie najprędszego dostawienia podróżnego do celu jego podróży.

Czas jazdy pociągów pospiesznych kursujących między Krakowem a Wiedniem skrócono o 40 do 50 minut. Wprowadzono pociąg ekspresowy Wiedeń-Praga, który pozwala jednym dniem wyruszyć np. z Wiednia do Pragi, załatwić tam interesy i wrócić z powrotem.

Na polu sanitarnem zdobyto się na rozliczne reformy, które umożliwiają odkażanie wagonów, utrzymywanie ich w czystości, przewóz i opatrunek chorych itd.

Ponieważ budżet kolei żelaznych dochodzi do olbrzymich sum i zwiększa się z roku na rok, musiało Ministerstwo pomyśleć o pewnem obracającem się w granicach możliwości potanieniu kosztów administracyi i ruchu. Gdzie można było siły robocze nieukwalifikowane zastąpić siłą mechaniczną, tam wprowadzono ją dochodząc wszędzie do wybornych wyników. Tak np. ładowanie węgla na maszyny, które zużywało dawniej wiele czasu i sił roboczych, odbywa się obecnie automatycznie z pomocą wind elektrycznych ładujących kosze z węglami wprost na maszynę; tego rodzaju urządzenia zaprowadzono na kilku większych stacyach, a między innemi także i w Stanisławowie.

Wyszkolenie odpowiednie personalu tworzy oddawna ważną bardzo część programu Ministerstwa. Utworzone w Linzu, Pradze i we Lwowie kursy fachowe otacza Ministerstwo specyalną opieką, przygotowując tam przedewszystkiem aspirantów do służby tak zwanej wykonawczej i komercyalnej. Przyjmowani na te kursy bywają uczniowie szkół średnich z egzaminem dojrzałości. Kurs trwa dziesięć miesięcy, tj. od 1 października do 31 lipca, w którym to miesiącu kursiści składają egzamin z dwunastu przedmiotów. Na każdy kurs uczęszcza co najmniej 35 uczniów, z tych najlepsi otrzymują od stycznia do lipca rodzaj stypendyum w kwocie 50 koron miesięcznie. Absolwentów przyjmują dyrekcye kolei żelaznych w charakterze aspirantów z adjutum rocznem 720 kor.

Nauka odbywa się bezpłatnie, zarząd kolejowy dostarcza nawet przyborów szkolnych.

Program nauki jest tak ułożony, że ułatwia uczniowi najdokładniejsze opanowanie całego materyału i wpaja w niego zarówno znajomość przepisów jak i te wszystkie zalety, które są nieodzownym warunkiem dobrego i sumiennego urzędowania.

W toku znajduje się utworzenie szkoły dla „Bahnmeistrów“. Ministerstwo zwróciło również uwagę na potrzebę kształcenia młodych techników, którym ma być powierzone kierownictwo ruchu na kolejach lokalnych. Taki kierownik musi być najdokładniej obznajomiony nie tylko ze służbą techniczną i ze służbą ruchu, lecz musi znać nadto całokształt spraw związanych z ruchem kolejowym, jego stronę komercyalną, gospodarczą i t. d.

Ministerstwo zamierza tedy wprowadzać według potrzeby specyalne kursy dla młodych, zdolnych techników, aby przygotować kandydatów na kierowników ruchu, którzy zobowiążą się po ukończeniu kursu przynajmniej przez pewien z góry określony czas spełniać obowiązki powierzonego im stanowiska.

Na instrukcye służbowe personalu kolejowego składają się całe tomy rozporządzeń, informacyj i t. d. Język tych instrukcyj był dotąd niejednolity, często błędny. Ministerstwo pracuje obecnie nad przeprowadzeniem reformy i na tem polu. Materyał ów będzie systematycznie uporządkowany, oryentacya w nim ułatwiona, a i treść pod względem językowym poddana ścisłemu badaniu. „Niemieckie Towarzystwo językowe“ bierze w tej pracy żywy udział i spodziewać się należy, że i w innych krajach koronnych zaproszą władze kolejowe odpowiednie czynniki, aby z przepisów służbowych usunąć zakorzenione w nich dziwactwa językowe, germanizmy i ustalić nareszcie własną nomenklaturę.

Wielkiem uproszczeniem będzie zcentralizowanie wypłat poborów emerytalnych i pensyj wdowich i sierocych w drodze pocztowych Kas oszczędności. Manipulacyę odnośną załatwiać będą wyłącznie Władze centralne. Podobnie zamierza uprościć Ministerstwo cały skomplikowany aparat wpłat i wypłat i zastąpić go obrotem czekowym pocztowych Kas oszczędności, który zbiegać się będzie w centralnej Kasie państwowej.

Nie wolno także pominąć gorliwej akcyi mającej na celu reorganizacyę służby konserwacyjnej ruchu i służby nadzorczej. Jedną z najpożyteczniejszych reform na tem polu jest rozdzielenie służby przy rampach kolejowych od służby kontrolującej tory drogi żelaznej. Reforma ta weszła już w życie na liniach głównych dyrekcyj kolejowych w Wiedniu, Linzu, Villach, Pilznie, Krakowie i Lwowie. Zwiększa ona zarówno bezpieczeństwo publiczne jak i podnosi wydatność pracy personalu.

Jeżeli się wreszcie weźmie pod uwagę reformę planów jazdy pociągów towarowych, zwiększającą ich liczbę i pomnażającą ich szybkość i zapowiedziane przez P. Ministra polepszenie poborów służbowych personalu kolejowego, wówczas ukaże się w pełni swych zalet całokształt działalności Ministerstwa, działalności niezwykle intenzywnej i wykazującej wprost nadzwyczajne rezultaty.

Sprawa bałkańska
na wygaśnięciu.

Na telegram cara Mikołaja, to najważniejsze z dni ostatnich zdarzenie, odpowiedzieli już obaj adresaci. Tekst odpowiedzi króla Ferdynanda podajemy poniżej; osnowa odpowiedzi króla Piotra nie została dotąd ogłoszona. Donoszą jednak z Petersburga, że car obie odpowiedzi uznał jako zadowalające i że niebawem prezesi gabinetów bałkańskich zaproszeni zostaną do stolicy nad Newą, gdzie ostatecznie niesnaski mają zostać załagodzone.

Nie ulega tedy wątpliwości, że jest wolą Rossyi, by na Bałkanach zapanował pokój i wolę tę niezawodnie nazwać należy chwalebną. Ale urząd, jakiego podjął się car Mikołaj, przedstawia wiele trudności, Serbia i Bułgarya bowiem nie doszły do porozumienia nawet co do tego, jakie przestworze objęte ma być orzeczeniem rozjemczem cara. Król Ferdynand w depeszy swej stwierdza, że Bułgarya ma uznane zdawna przez Rossyę prawo do Macedonii i każe domyślać się, że zdaniem Bułgaryi sąd rozjemczy wziąć może pod rozwagę tylko kwestyę tz. terytoryów spornych. Inaczej wyobrażają sobie sprawę w Belgradzie. Tam sądzą, że car orzeknie o całem zabranem Turcyi przestworzu i pragną utworzenia nad niem *condominium* z dopuszczeniem oczywiście Grecyi. Tak więc mimo niezaprzeczonej w Belgradzie i Sofii tendencyi pokojowej, różnice zapatrywań są jeszcze wcale znaczne i drogę do pokoju zatarasowują dotąd ogromne trudności.

Z Sofii nadchodzi wiadomość o dokonanem już ukonstytuowaniu się gabinetu Danewa. Lista ministrów dowodzi, że zamiar utworzenia gabinetu na podstawach szerokiej koalicyi nie dał się uskutecznić. Utworzenie jednakowoż gabinetu, mającego za sobą stanowczą większość w Sobraniu, należy uważać za fakt pomyślny, gabinet ten bowiem łatwiej będzie mógł przedsiębrać doniosłe rozstrzygnięcia, aniżeli było to możliwe dla gabinetu Geszowa od chwili, gdy stracił oparcie na większości. Stanowisko Bułgaryi w sporze z Serbią jest po depeszy króla Ferdynanda do cara zupełnie jasne i niepodobna zgoła przypuszczać, by dr. Danew zechciał poprowadzić politykę sprzeczną z programem w owej depeszy nakreślonym.

W Serbii oczekują na razie odpowiedzi Bułgaryi na propozycyę demobilizacyi. Warunki, pod jakimi Bułgarya zdecydowałaby się przyjąć tę propozycyę, nie są jeszcze znane. Jeśliby Bułgarya oświadczyła, że zredukuje stan liczebny swej armii tylko w razie opróżnienia Macedonii przez Serbów, powstałaby nowa trudność. I jej jednak nie należy przeceniać. W Belgradzie bowiem tak samo, jak w Sofii wiadomo, że mocarstwa stanowczo sprzeciwiają się załatwieniu sporu serbsko-bułgarskiego orężem. Zanim dojdzie do ostatecznego usunięcia zatargu, trzeba będzie jeszcze niejedną trudność pokonać, znikła jednak obawa, by mogły pojawić się takie, których usunięcie byłoby niemożliwem.

„Nordd. Allg. Ztg.“ o położeniu.

Nordd. Allg. Ztg. pisze w przeglądzie tygodniowym:

Pomyślnym zbiegiem w uroczyste dla Niemiec dni jubileuszu Cesarskiego nastąpił na bliskim Wschodzie znów, jak się zdaje, rozstrzygający zwrot na lepsze. Niebezpieczeństwo zbrojnego starcia Bułgaryi z Serbią zmalało znacznie. Jednomyślne upomnienie przez Europę nie pozostało w Serbii i Bułgaryi bez wpływu. Przy sposobności interwencyi Europy przypadła rossyjskiej polityce w udziale inicyatywa, kiedy car zrobił użytek z przewidzianego w bułgarsko-serbskim traktacie prawa sądu polubownego. Do tego dla europejskiej polityki pokojowej pożądanego czynu przyłączyły się rady, udzielane w ostatnich dniach przez mocarstwa w Konstantynopolu i w stolicach państw bałkańskich w sprawie zmniejszenia sił zbrojnych.

Są oznaki, że upomnienie to osiągnie swój skutek. Skoro Bułgarya i Serbia porozumieją się w sprawie rozbrojenia, będzie to ostateczny zwrot na drogę pokojowego załatwienia istniejących jeszcze spraw spornych.

Odpowiedź króla Ferdynanda na depeszę cara.

Z Sofii donoszą: Depesza króla z dnia 11 b. m., w odpowiedzi na telegram cara opiewała, jak następuje:

„Otrzymałem depeszę, w której w. ces. mość, dbały o pokój i o sprawy bałkańskie, apeluje bezpośrednio do mnie o sprawiedliwe załatwienie przesilenia i stosunków z naszymi sprzymierzeńcami. Wprawdzie winienem przypomnieć w. ces. mości, że rząd mój głęboko przejęty odpowiedzialnością, z góry odpowiedział uczuciu w. ces. mości i d. 13 kwietnia zwrócił się do p. Sazonowa z prośbą, aby położył kres wzburzeniu z tej i tamtej strony granicy przez wezwanie stron obu do poddania się wyrokowi rozjemczemu, przewidzianemu w traktacie. Zaproszenie to nastąpiło, a rząd mój natychmiast je przyjął. Co do rządu serbskiego, to w dalszym ciągu trzymał się on polityki, której ostatniem ujawnieniem było oświadczenie p. Pasicza w Skupczynie, które wywołało tak wielkie wzburzenie w moim kraju, bo odczytanie jego nastąpiło w chwili, gdy przygotowywano zjazd prezydentów ministrów.

W. ces. mość z pewnością nie zechce nie uznać, że Bułgarya pozostała wierna danemu słowu i że spodziewa się ona jeszcze ciągle, że Serbia w równy sposób przyjmie wyrok, oraz że rząd serbski jest tym, który ociągając się z przyjęciem sądu rozjemczego, mnoży nieprzyjazne manifestacye względem Bułgaryi i powiększa niebezpieczeństwo walki bratobójczej. Nad taką walką mybyśmy ubolewali więcej, niż kto inny, ale nie możemy stanąć w poprzek rozgoryczeniu, które wśród mego narodu, po wielkich wysiłkach i zwycięstwach pełnych chwały, wywołało usiłowanie naszych sojuszników, zmierzające do tego, by z podeptaniem prawa i przysiąg najświętszych odebrać narodowi owoce tych zwycięstw. Bułgarya nietylko ma prawo do Macedonii, ale ma niezłomne obowiązki wobec ludu, który był zawsze bułgarskim i takim chce pozostać. W. ces. mość zechce przypomnieć sobie, że obowiązki te przez długie lata i przez Rossyę były uznawane.

---

18)

SPRAWA ROYAT.

(Pierre Dax. L'affaire de Royat).

II.
Pojedynek.

(Ciąg dalszy).

— Przebaczysz mi, że ciebie wprowadzam do pokoju w nieładzie — rzekł przyjaciel.

— Przebaczyć ci?... dajże pokój!... Czyż po raz pierwszy się widzimy?

Rozmawiając, Farjeol wszedł do pokoju, gdzie rzeczywiście wszystko było poprzewracane.

Powyciągane z komody szuflady ukazywały puste wnętrza.

Na wyciągniętych przedziałach kufra, leżała bielizna, a rozmaite przedmioty gromadziły się w nieładzie na podłodze.

Na kominku nie było zegara ani kandelabrów.

Juliusz Versant lampę tam postawił.

— Cóż to znaczy? — zawołał Jakób — czy w podróż się wybierasz?

— Tak.... — odrzekł przyjaciel smutnie.

— Nie chciałbym ci przeszkadzać.... o której godzinie wychodzi twój pociąg?

— Och!... mój pociąg!... Mam jeszcze tydzień czasu przed sobą!... Zresztą nie byłbym wyjechał nie widząc się z tobą.... chciałem z tobą pomówić!... zapewne przez czas dłuższy będę nieobecny....

Wyrazy padały zwolna z ust młodego człowieka.

Farjeol nie śmiał pytać.

Przeczuwał, że jakiś wielki smutek przygnębia przyjaciela.

Rzucił spojrzenie wokoło i nieco się wahając, rzekł:

— Widzę, że to ma być nietylko podróż, ale nawet przeprowadzka.

— Pozbywam się rzeczywiście wszystkich moich sprzętów, które by mi tylko zawadzały: jadę do Ameryki.

— Do Ameryki?

— Tak. Wiesz, że nie miałem szczęścia w interesach. Wiatr zwrócił się przeciw mnie, szanse także, to też i ja odwracam się od nich.

— Do Ameryki?... — powtórzył Jakób. — W jakiej części Ameryki osiądziesz?

— Nie wiem na pewne. Skoro ludzie źle sobą kierują, lub gdy przeszkody na drodze życia wyczerpały całą ich energię, zamiast samym dalej się kierować, poddają się okolicznościom. Do tego właśnie doszedłem... możesz mnie pożałować... Będziesz powiadomiony o dalszych moich losach. Jeżeli nie wchodzę w szczegóły co do teraźniejszości, nie miej mi za złe. Są one nadto przykre, abym poruszał z zimną krwią te wszystkie boleści. Zanim wyjadę, chciałbym ciebie prosić, abyś przechował u siebie pewien depozyt, który ci pozostawię. Nie chcę narażać tych papierów na niepewność podróży morskiej. Później, odbiorę je od ciebie; gdybyś dowiedział się kiedy o mojej śmierci, będąc jeszcze w posiadaniu moich pamiątek, spal je...

— O twojej śmierci... żartujesz chyba! Dziś lub jutro może byłbyś się dowiedział o mojej śmierci, ale widocznie jeszcze godzina moja nie wybiła... A przecież życie moje wisiało na włosku... nie, na końcu, szpady!...

Oczy Versanta pytające, z niejakiem niedowierzaniem spoczęły na Jakóbie.

— Nic nie przesadzam — dodał Farjeol ożywiając się. — Tak, dziś rano, o świcie biłem się nad brzegiem przepaści, na tarasie zamku, jednej z najstarszych feudalnych posiadłości w Cantal... Zresztą opowiem ci całą sprawę szczegółowo, bo ulgę mi to zrobi... Dowiedz się najprzód, że kocham szalenie prześliczną istotę, pełną wdzięku i niewinności... Że będzie moją, nie ulega wątpieniu. Jeżeli dzisiejsza walka nie wystarczy, rozpoczniemy na nowo... Biłem się z jej bratem, wstrętną istotą, który rości sobie prawa do władzy nad siostrą!... Prawa! Powiedziałem mu, że muszę ją zdobyć! Lecz nie myśl inaczej, niż jest w istocie; pod wpływem nienawiści do brata, odzywam się niewłaściwie, mógłbyś myśleć, że chcę z niej zrobić moją kochankę. Nie, Juliuszu, nie! Moja miłość jest pełna szacunku i zaufania, pełna także energii, której nic na przeszkodzie nie stanie... Ona wie o tem, otworzyłem przed nią moją duszę. Oświadczyłem się nawet o nią jej bratu i dla tego stanęliśmy z bronią w ręku naprzeciw siebie.

Versant słuchał w zamyśleniu.

— Czy ta młoda osoba jest sierotą? — spytał.

— Tak.

— A brat jest jej opiekunem?

— O tem nie wiem.

— Czy różnica wieku jest tak znaczna pomiędzy niemi, że brat ma nad nią przewagę?

— Nie, zaledwie kilka lat starszy od niej.

— Ona wie o tej walce?

— Była przy niej obecna, przynajmniej po części. Jakieś przeczucie ją obudziło, wyszła z pokoju, a okrzyk, który wydała ujrzawszy nas, oznajmił nam o jej obecności.

— Czy wiadome jej są powody walki?

— Zdaje mi się, że je odgadła.

— Mój biedny Farjeol, wdepnąłeś, obawiam się, w sprawę, która wiele przykrości ci gotuje, jeżeli kochasz na prawdę.

— Czy kocham? Powiedz raczej, że szaleję!...

— Czas i oddalenie uspokaja. Oddaliłeś się, postąpiłeś uczciwie.

— Ona mnie o to prosiła.

— Doprawdy?

— Tak.

Pomiędzy dwoma młodymi ludźmi zapanowało przeciągłe milczenie.

Skoro Versant otrząsnął się z rodzaju przygnębienia, w którem się pogrążył, szepnął:

— Pojedynek!... pojedynek!... Czy przynajmniej cało z niego wyszedłeś?

— O, tak.

— A twój przeciwnik!

— W ciągu walki, noga mu się powinęła i zsunął się po zboczu skalistem góry. Nie wiele brakowało, aby życie postradał.

— Trup, pomiędzy tobą a nią, smutnym byłby pośrednikiem, lepiej się stało, że twój przeciwnik wyszedł bez szwanku.

— Gdyby nie żył — wtrącił Jakób porywczo — miałbym wolną drogę. Armanda by się przekonała, że zostałem wciągnięty do tej walki pomimo własnej woli, ale dopóki on żyje, zawsze będzie mi przeszkadzał.

— Kto wie!... kto wie!... życie takie dziwne czasami!... dzieje się nieraz przeciwnie niż się spodziewaliśmy!

Po tej uwadze, przyjaciele znowu zamilkli.

Farjeol czuł niejaką ulgę, zrzuciwszy ciężar z serca, lecz ten, któremu się zwierzał, wydawał się daleko smutniejszy.

Cóż mogło zasmucać do tego stopnia tego młodego, pięknego mężczyznę, tak sympatycznego, wytwornego i miłego pod każdym względem, jakiż cień padł na jutrzenkę jego życia?

Troski materyalne? czy serce zranione?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stanowisko Serbii.

Organ rządu serbskiego *Samouprawa*, omawiając pismo cara, stwierdza, że car nie powołał się na poszczególne postanowienia sojuszu serbsko-bułgarskiego, lecz w imię słowiańskości wstawił się za pokojowem uregulowaniem wszystkich spraw spornych. Takie stanowisko cara uzasadnia ufność narodu serbskiego w sprawiedliwy wyrok sędziego rozjemczego, ile że Serbia poniosła wiele znacznych ofiar na rzecz Związku bałkańskiego. Niepodobna pomyśleć, aby car nie spostrzegł, z jaką rycerskością Serbia wystąpiła na korzyść sojuszników i aby mógł odmówić jej słusznego uznania i wynagrodzenia za to.

Przedstawiciel c. k. Biura korespondencyjnego dowiaduje się z pewnego źródła, że rząd serbski w okólniku wystosowanym do serbskich zastępców dyplomatycznych u mocarstw zwrócił uwagę na to, że pomyślnem załatwieniem spornych spraw terytoryalnych byłoby utworzenie współpanowania *(condominium)* zwłaszcza, że Turcya cały obszar odstąpiła łącznie sprzymierzonym państwom bałkańskim. Dopiero w razie, gdyby nie osiągnięto zgody sprzymierzeńców co do poszczególnych części zdobytych obszarów, miałoby nastąpić pośrednictwo rozjemcze, a mianowicie bez względu na postanowienia serbsko-bułgarskiego traktatu, gdyż stracił on moc obowiązującą wskutek licznych zmian, jakich dokonała w nim Bułgarya.

Urzędowo zaprzeczają wiadomościom, rozpowszechnionym zagranicą, o czasowem powołaniu do armii serbskiej mieszkańców nowych obszarów, o dezercyach tych mieszkańców, o uwięzieniu i znęcaniu się nad bułgarskiemi kobietami i dziećmi.

Nowy gabinet bułgarski.

Z Sofii donoszą: Nowy gabinet ma skład następujący: Prezydyum i sprawy zagraniczne: dr. Danew, sprawy wewnętrzne: Madiarow, oświata: Pejew, skarb: Teodorow, sprawiedliwość: Abrachew, wojna: gen. Kowaczew, handel: Burow, rolnictwo: Luckanow, roboty publ.: Jablanski, koleje: Christow.

Z głosów prasy rossyjskiej.

Po głośnych upojeniach zwycięstwami związkowców słowiańskich na Bałkanach, w prasie rossyjskiej nastąpił okres kwaśnego zniechęcenia; jedne pisma popierają Serbię, występując wyraźnie przeciwko Bułgaryi, w której prądy antirossyjskie panują coraz wyraźniej — inne znów bronią Bułgaryi przed uroszczeniami Serbów. Między organami prasy wybucha polemika, chwilami nawet dość gorąca i pełna wzajemnych złośliwych docinków i zarzutów (*Riecz* i *Nowoje Wremia*). Wszyscy jednak zdają sobie sprawę, że sytuacya zmieniła się na niekorzyść Słowian. Z powodu rozwiązania londyńskiej konferencyi pokojowej moskiewskie *Russk. Słowo* wystąpiło z artykułem wstępnym w tonie minorowym:

„Rwą się ostatnie nici, łączące byłych sprzymierzeńców bałkańskich. Turcy mogą powinszować sobie pierwszego widomego powodzenia, które jest wynikiem rozpadnięcia się wrogiego im Związku. Toczyć rokowania z każdem z małych państw bałkańskich oddzielnie — jest dla Turcyi łatwiej i korzystniej. Związek, który rozbił armię ottomańską w wąwozach Macedonii i na polach Tracyi, mógłby, działając zgodnie, zyskać od Turcyi ważne ustępstwa w kwestyach ekonomicznych i w sprawie kapitulacyi. Teraz szala wagi przechylić się musi na stronę Turcyi, która jest silniejsza od każdego z państw związkowych. Na konferencyi finansowej paryskiej delegaci tureccy oświadczyli już, że Turcya nie zapłaci ani grosza kontrybucyi. Byłoby dziwne, gdyby zgodziła się zapłacić, kiedy już nie ma kto zmusić jej do tego. Nietylko zresztą kontrybucya ominęła związkowców, którzy zatracili poczucie zdrowego sensu. W sprawie kapitulacyi i traktatów handlowych Turcya ma również rozwiązane ręce. Wreszcie i w sprawie wyznaczenia granicy Bułgarya ustąpić musi coś ze swych żądań.

Przez utworzenie gabinetu Danewa król Ferdynand, zapominając o swej zwykłej ostrożności, zamierza się rzucić w wir awanturniczej polityki. Wyjazd posła serbskiego Spalajkowicza z Sofii jest prawie równoznaczny z zerwaniem stosunków dyplomatycznych między Serbią a Bułgaryą. A tymczasem Bułgarya będzie miała sprawę nietylko z Serbią. Zbyteczne wspominać nawet, że z Serbią połączy się Czarnogóra. Poważniejszą jeszcze pomoc dać może przeciw Bułgaryi Grecya. Dalej wątpliwe jest, aby Bułgarya liczyć mogła na bezwarunkową neutralność Rumunii. Depesze z Bukaresztu donoszą o zbrojeniach Rumunii, a przecież zbrojenia te nie są skierowane przeciwko Serbii.

Nie może być mowy o tem, aby Bułgarya sama dać sobie mogła radę z czterema państwami bałkańskiemi. Chociaż społeczeństwo bułgarskie oślepione jest rzeczywistemi i rozdmuchanemi zwycięstwami swej armii — trudno przecież sądzić, aby rządowe koła w Sofii straciły już zupełnie zdolność trzeźwego oceniania sytuacyi".

W zakończeniu *Russkoje Słowo* grozi Bułgaryi utratą miłości narodu rossyjskiego i szacunku Europy, mówi o honorze i t. p.

Podobne artykuły, tylko zwrócone znów przeciwko Serbii, która łamać chce zawarte przed wojną traktaty, znaleźć można w innych pismach rossyjskich, n. p. w *Rieczi*.

Belgrad. (Urzędowo). Książę grecki Mikołaj przybył w sobotę o godz. 6 wieczorem z Salonik do Belgradu i o godz. 10 pojechał dalej. Wiadomość o jakiejś misyi politycznej księcia jest nieprawdziwa.

Bukareszt. (Ag. rum.). Półurzędowa *Politique* zaprzecza doniesieniu, jakoby rząd zamierzał zmobilizować 3 korpusy armii.

Bukareszt. (Ag. rum.). Komisye rumuńska i bułgarska zbiorą się w Sylistryi we wtorek, albo we czwartek.

KRONIKA.

Lwów, 16 czerwca.

Kalendarz.
Wtorek (17 czerwca): Adolfa b. — Drogomysła. — Mytrofana.
Wschód słońca o godzinie 3·17 rano, zachód słońca o godz. 7·31 po południu.
Temperatura w sobotę. O godzinie 12 w południe + 14 stopni Cel.

— **JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski** wyjechał na kilka dni do Tarnopola na wizytacyę szkół.

— **JE. ks. Metropolita hr. Szeptycki** zachorował we środę na misyi w Glinianach na zapalenie żył w nodze, na które już dwukrotnie poprzednio zapadał. Wezwany telegraficznie ze Lwowa prof. dr. Wiczkowski przybył do Glinian, poczem JE. ks. Metropolitę w towarzystwie dr. Wiczkowskiego przewieziono do Lwowa. W stanie zdrowia ks. Metropolity nastąpiło dziś pogorszenie.

— **Szef sztabu generalnego** bar. Conrad-Hötzendorf przybył wczoraj z generałami Höferem, Csicsericsem, Kraussem i Meczenseffym do naszego miasta.

Przybyli zamieszkali w hotelu George'a.

— **Z c. i k. armii.** Pułkownik 90 pp. Zdenko Kocziczka, przy sposobności przeniesienia w stan spoczynku, otrzymał wojskowy krzyż zasługi.

Pułkownik Hugo Reymann, komendant 30 pp., zamianowany komendantem 20 brygady piechoty, a pułkownik Edmund Rabl, komendant 9 batalionu strzelców polnych, komendantem 30 pp.

Kapitan-audytor w stanie spoczynku Ludwik Martusiewicz otrzymał tytuł i charakter majora-audytora z uwolnieniem od taksy.

— **Z c. k. obrony krajowej.** Asystentem lekarza w rezerwie zamianowany rezerwowy zastępca asystenta lekarza, dr. Teofil Jaworowski z 19 pp.

— **Publicysta włoski** p. Morichini przybył do Lwowa i zamieszkał w hotelu Europejskim.

□ **Mianowania.** Wydział krajowy zamianował w krajowem biurze kolejowem: inżynierów I. kl.: Stanisława Filippiego, Ferdynanda Gismana i Karola Ruebenbauera starszymi inżynierami w VII. klasie rangi; konsulenta taryfowego Bronisława Chodkiewicza konsulentem taryfowym w VII. klasie rangi; inżynierów II. kl.: Maksymiliana Komorowskiego, Dominika Gembarzewskiego, Ludwika Christelbauera i Józefa Seremeta inżynierami I. kl. w VIII. klasie rangi; inżynierów-adjunktów: Jana Lewickiego, Władysława Martiniego i Henryka Ziembickiego inżynierami II. kl. w IX. klasie rangi; inspicyenta-rysownika Władysława Grabowicza inspicyentem-rysownikiem w X. klasie rangi.

□ **Zamknięcie rachunków kraj. funduszu szkolnego emerytalnego.** Rada szkolna krajowa przedłożyła Wydziałowi krajowemu zamknięcie rachunków krajowego funduszu szkolnego emerytalnego za r. 1912. Zamknięcie rachunków wykazuje w majątku zarodowym 67.167 kor. 12 hal. w efektach. W majątku obrotowym dochody 2,137.094 kor. 38 hal., wydatki 2,137.094 kor. 38 hal. Dochody własne wynosiły 514.567 kor. 20 hal., wydatki 2,137.094 38 hal., niedobór pokryty z funduszu szkolnego krajowego 1,622.527 kor. 18 hal.

Sejm uchwalił na r. 1912 budżet krajowego funduszu emerytalnego: wydatki 2,177.100 kor. dochody 497.004 kor.

W porównaniu z rzeczywistemi wynikłościami zamknięcia rachunków tego funduszu, okazuje się w dochodach nadwyżka w sumie 17563 kor. 20 hal., zaś w wydatkach zaoszczędzenie w sumie 40.005 kor. 62 hal., czyli ogółem ostateczny wynik zamknięcia korzystniejszym jest od uchwalonego przez Sejm budżetu o 57.568 kor. 82 hal.

Zamknięcie rachunków tego funduszu przedłoży Wydział krajowy Sejmowi z wnioskiem na udzielenie Radzie szkolnej krajowej absolutoryum.

— **Z Uniwersytetu.** P. Ernestyna Silbersteinówna, rodem z Krakowa, otrzymała w w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

— **Ze Związku urzędników konceptowych Wydziału krajowego.** W dniu 10 b. m. odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie Związku urzędników konceptowych Wydziału krajowego. Wskutek rezygnacyi dotychczasowego prezesa, radcy Karola Kucharskiego, wybrało walne zgromadzenie prezesem Związku radcę Władysława Żeńczaka, do wydziału zaś powołało radcę Marcelego Białobrzeskiego, oraz adjunktów konceptowych dr. Wilhelma Rappégo i Józefa Skoczyńskiego. W dniu 13 b. m. ukonstytuował się nowy wydział, wybierając zastępcą prezesa dr. Antoniego Wereszczyńskiego, sekretarzem dr. Wilhelma Rappégo, skarbnikiem zaś Maryana Szaynowskiego.

— **Ostatni tydzień trwania Wystawy współczesnej sztuki polskiej.** Jeszcze tylko kilka dni trwać będzie ta okazała i piękna wystawa, którą zwiedziło dotąd kilka tysięcy osób. W niedzielę nastąpi nieodwołalnie zamknięcie.

Przypominamy, że dla wycieczek szkolnych komitet ustanowił cenę wstępu na 20 h. od osoby. Każdy profesor ma ponadto prawo wprowadzenia bezpłatnie kilku uboższych, zasługujących na to uczniów.

Wystawa otwarta w Tow. przyj. sztuk pięknych codziennie od 10 rano do 5 po południu bez przerwy.

— **Loterya klasowa.** Już w najbliższych dniach wyjdzie z druku nakładem Towarzystwa gal. koncept. urzędników skarbowych broszurka w języku polskim, obejmująca całokształt przepisów, odnoszących się do państwowej loteryi klasowej. Zawierać ona będzie dokładne pouczenie o organizacyi loteryi klasowej i wogóle o sposobie gry, dalej ustawę o zniesieniu loteryi liczbowej i wprowadzeniu w życie loteryi klasowej, tudzież regulamin dla urządzenia i prowadzenia agencyi loteryi klasowej. Cena w drodze subskrypcyi nie będzie przekraczała kwoty 1 kor. 50 h., zatem będzie to cena stosunkowo bardzo niska, gdyż sam regulamin, wydany w języku niemieckim, kosztuje 2 kor.

Zamówienia nadsyłać należy do Towarzystwa galic. konceptowych urzędników skarbowych, Lwów, ul. Teatralna l. 17.

— **Walne zgromadzenie Związku „Czerwonego Krzyża" w Wiedniu.** Związek krajowych stowarzyszeń „Czerwonego Krzyża" odbył przed kilku dniami walne zgromadzenie w Wiedniu. W sali Towarzystwa na Milchgasse nr. 1 zgromadzili się delegaci ze wszystkich krajów koronnych; z naszego stowarzyszenia przybyli w miejsce b. Namiestnika dr. Bobrzyńskiego nowo wybrany prezydent Paweł ks. Sapieha, wiceprezydentka Romanowa hr. Potocka, prof. dr. Roszkowski i fizyk miejski dr. Legeżyński. W zastępstwie Najj. Pana przewodniczył Najd. Arcyksiążę Franciszek Salvator, któremu prezydent Związku książę Schönburg przedstawił wielu delegatów, a między nimi również delegatów naszego stowarzyszenia krajowego. Porządek dzienny zawierał cały szereg nader interesujących sprawozdań. Okazało się np., że w 1912 r. zgłosiły niektóre kraje gotowość wystawienia na wypadek wojny t. zw. ochotniczych oddziałów sanitarnych składających się z 10 fachowo wykształconych i 20 pomocniczych pielęgniarek, których zadaniem byłoby nieść pomoc zranionym na polu bitwy. Galicya dla braku fachowych pielęgniarek nie mogła zgłosić ani nawet jednego oddziału.

Pierwszem zadaniem nowego wydziału naszego kraj. „Czerwonego Krzyża" będzie stworzyć we Lwowie stałą szkołę pielęgniarek świeckich. Nader interesujące epizody zawierało również sprawozdanie z czynnego udziału „Czerwonego Krzyża" w czasie niedawnej wojny bałkańskiej.

— **Zamknięcie kursu nauki wyrobu pletni kapeluszowych** w seminaryum przemysłu domowego Ligi pomocy przemysłowej, odbędzie się w sobotę, 21 b. m., o godzinie 10 przed południem. Równocześnie otwarta zostanie wystawka prac uczenic tego kursu, która trwać będzie do 28 b. m. i którą zwłaszcza sfery interesowane zwiedzać mogą w tym czasie codziennie od godz. 9 rano do 3 po południu.

— **Doroczny popis oddziału konnego „Sokoła-Macierzy"** odbył się wczoraj po południu na boisku sokolem obok parku Łyczakowskiego. Popisowi przypatrywały się z zajęciem tysiączne tłumy publiczności. Zaszczycili go swoją obecnością JE. P. Namiestnik Witold Korytowski z Małżonką, JE. dr. Głąbiński, wiceprezydent miasta dr. Stahl, reprezentanci wojskowości i t. d.

Rozpoczęto popis zrywaniem kokardy, w czem wzięło udział sześciu jeźdźców. Potem odbyła się musztra i ćwiczenia szablami, wykonane precyzyjnie przez oddział konny. Wśród długotrwałych oklasków opuściła drużyna boisko, na które weszły plutony skautowe. Rozłożono obóz i wywieszono chorągiew, której oddano honory wojskowe. Na boisku zapanował ruch. Komendanci rozdawali rozkazy, budowano namioty, rozpalono ogniska, skauci na rowerach i konni rozwozili rozkazy, zaciągnięto wartę.

Dźwięki marsza narodowego, odegrane przez orkiestrę „Sokoła IV." oznajmiły wejście na boisko drużyn sokolich i wojska polskiego z r. 1863. Pochód ten, niewidziany dotąd we Lwowie, przeszedł przez boisko wśród frenetycznych oklasków.

Szli więc żuawi, pikinierzy, kosynierzy, strzelcy piesi i konni, tworząc obraz piękny i niezapomniany.

Po ćwiczeniach lancami i karabinami drużyny żegnane oklaskami opuściły boisko.

Na zakończenie wykonało 24 członków oddziału konnego „Sokoła", w tem 8 pań, kadryla, który wypadł bardzo pięknie.

— **Krajowy Związek sędziów** odbył wczoraj w sali rozpraw sądu przysięgłych tutejszego sądu krajowego karnego doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem r. Chlamtacza.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego, radca Schneider referował sprawę budowy własnego schroniska letniego dla rodzin członków Związku, poczem uchwalono zakupić grunt pół morgowy w Mikuliczynie i wystawić na nim jednopiętrowe schronisko, które jednorazowo mogłoby pomieścić około 20 rodzin.

Po udzieleniu wydziałowi absolutoryum z działalności za rok 1912, uchwaliło zgromadzenie w dalszym ciągu wnieść memoryał do Ministerstwa sprawiedliwości w sprawie jednorazowego urzędowania w sądach na prowincyi.

W myśl wywodów r. dr. Warmskiego oświadczono się z kolei za energicznem przeprowadzeniem akcyi w kwestyi połączenia się Związku z krakowską Sekcyą ogólnego austr. Związku sędziów we Lwowie, jakoteż uchwalono odnieść się do prezydyum wyższego sądu krajowego z prośbą, by poleciło naczelnictwom sądów powiatowych kompletować biblioteki sądowe najnowszemi wydawnictwami prawniczemi, a to w celu umożliwienia sędziom dalszego samokształcenia się.

Dla omówienia sprawy przeciążenia naszych sądów postanowiono zwołać w bliskim czasie nadzwyczajne walne zgromadzenie.

Wkońcu wybrano do wydziału pp.: Jana Frankego, dr. Włodz. Kulczyckiego, Tad. Rybickiego, Wojciecha Feliksa, dr. Jana Sochę i dr. Edw. Szulisławskiego; do komisyi rewizyjnej zaś pp.: Edm. Philippa, Józ. Prokopowicza i Hier. Wierzchowskiego.

— **Sezon pierwszy** I. kraj. kolonii leczniczej rymanowskiej wyjeżdża we środę dnia 18 b. m. o godz. 10·56 wieczorem ze Lwowa dworzec główny do Rymanowa na Sambor.

Dzieci zbiorą się na godzinę przed odjazdem pociągu w poczekalni klasy drugiej, gdzie oddadzą kierownikowi kolonii karty przyjęcia i poświadczenia fizykatu, bez których do wagonu nie będą mogły być zabrane.

— **Międzynarodowe popisy lotnicze.** Wczoraj po południu rozpoczęły się 5-dniowe międzynarodowe popisy lotnicze na polu wzlotów Aspern. Przybyło 30.000 widzów. Nagrody wynoszą razem 150.000 kor. W zawodach bierze udział wielu austryackich lotników, na aparatach austryackich, 5 Niemców, wielu Francuzów. Pierwszy raz uczestniczą kobiety, mianowicie Węgierka Lili Steinschneider i Francuzka Pailliers.

Zeszłego roku zdobył porucznik Blaschke rekord w locie na wysokość z dwoma podróżnymi, wzniósłszy się do 3580 m. w górę. Rekord ten pobito wczoraj dwukrotnie na polach w Aspern. Mianowicie Illner wzniósł się z 2 podróżnymi na wysokość 3780 metrów, a Francuz Perreyon do wysokości 4690 m. osiągając nowy rekord światowy.

— **Towarzystwo tatrzańskie** odbędzie walne zgromadzenie w piątek, dnia 27 b. m., o godz. 5 po południu w Krakowie w sali gabinetu geologicznego Uniw. Jagiel. Collegium physicum (ulica św. Anny l. 6).

W sobotę zaś dnia 28 b. m., o godz. 4 po południu odbędzie się w auli Uniw. Jagiel. (Collegium Novum) Jubileuszowe zebranie członków Towarzystwa tatrzańskiego ku uczczeniu 40-letniej rocznicy istnienia Towarzystwa.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazyum św. Jacka w Krakowie odbył się pod przewodnictwem radcy szkolnego Tomasza Sołtysika, dyrektora gimnazyum III., w czasie od 2 do 9 b. m. Egzamin dojrzałości złożyli: Z oddziału A.: Barański Leon (z odzn.), Bociański Stanisław (z odzn.), Dwořak Kazimierz, Dziama Tomasz, Friedberg Mieczysław, Głowacki Jan (z odzn.), Jaroń Włodzimierz, Kowalkowski Zdzisław, Kulczyński Stanisław (z odzn.), Lachowicz Ignacy, Lgocki Stefan, Mermon Julian, Orzechowski Władysław, Pająk Franciszek (z odzn.), Porzycki Adam, Ptak Julian, Reiner Otmar (z odzn.), Schimitzek Stanisław (z odzn.), Schnayder Józef, Słapa Aleksander, Studnicki Stanisław, Szymczakowski Wacław, Taborski Józef, Tkaczyk Sebastyan, Wołek Józef, Woźniakowski Jan.

Z oddziału B: Balzer Franciszek, Berski Józef (z odzn.), Borelowski Bronisław (z odzn.), Czarnecki Stefan (z odzn.), Fiałkowski Mieczysław, Franta Władysław, Gollenhofer Franciszek (z odzn.), Heinz Henryk, Kantor Tadeusz, Koczurkiewicz Władysław (ext.), Kubas Stanisław, Kuhn Tadeusz, Kuryło Eustachy, Kwoka

Franciszek (z odzn.), Łapa Franciszek (z odzn.), Mazanowski Jerzy (z odzn.), Mistat Józef, Olech Ludwik, Pawela Ludwik, Pietroń Franciszek, Postawa Ferdynand (z odzn.), Rogoż Stanisław (z odzn.), Stawarz Władysław (z odzn.), Wcisło Tadeusz, Winterstein Alfred (z odzn.), Żak Jan (ekst.). Przy tym egzaminie nie reprobowano żadnego abituryenta, a świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymało 40 prc.

— **Muzeum narodowe** w Krakowie otrzymało w tych dniach za pośrednictwem prof. Jerzego hr. Mycielskiego od p. Józefy ze Świeykowskich Eugeniuszowej Jordan Stojowskiej zegarek kieszonkowy, srebrny, wykonany — jak świadczy napis na tarczy — w Zamościu, w XVII wieku. Zegarek ozdobiony jest ładną emalią, a na tarczy wśród bogatego ornamentu groteskowego napis: I. Angott a Zamość.

— **Pogrzeb** śp. prof. Karola Butkowskiego odbył się w Krakowie w sobotę o godz. 4 po południu z dworca kolejowego. Trumna złożona była w wagonie obitym kirem i przybranym w polne kwiaty. Po wyniesieniu czarnej metalowej trumny z bukietem bławatów i maków, tysiące obecnych odkryły głowy, a chór seminaryum nauczycielskiego męskiego odśpiewał pieśń „Duszy, co rzuca..." Pierwszą mowę żałobną w imieniu przyjaciół wygłosił prof. Morawski z Myślenic, drugą prof. Morelowski w imieniu Tow. nauczycieli szkół wyższych, oraz w imieniu kolegów. Następnie wzięli trumnę na ramiona uczniowie. Kondukt ruszył na cmentarz Zwierzyniecki. Na czele szła młodzież, deputacya seminaryum lwowskiego i orkiestra tego seminaryum. Dalej niesiono wieńce; dwa wieńce nieśli włościanie i robotnicy z Bielan, gdzie ojciec zmarłego jest inspektorem Zakładu wodociągowego. Kondukt żałobny prowadził dyrektor seminaryum naucz. męskiego, ks. kanonik Bielenin. Za trumną szła rodzina, prezydent miasta dr. Leo, starosta Kowalikowski w zastępstwie nieobecnego Wiceprezydenta Namiestnictwa Fedorowicza, delegacya Rady szkolnej krajowej, gremium Tow. nauczycieli szkół wyższych, dyrektorzy i profesorowie wszystkich szkół tutejszych, dyrektor policyi Flattau, obywatelstwo, młodzież szkolna. Na wszystkich ulicach, któremi postępował kondukt, zebrane były nieprzejrzane tłumy publiczności.

Na cmentarzu chór seminaryum nauczycielskiego odśpiewał pieśń żałobną. Nad grobem przemawiali: prof. Sikorski ze Lwowa i uczeń krakowskiej szkoły realnej Balicki. Po modłach na usypanej mogile złożono stosy wieńców i kwiatów. Prof. Sikorski gorąco podziękował obecnym za oddanie zmarłemu ostatniej posługi.

(△) **Śmiertelne przebicie.** W warstacie szewskim Mojżesza Friedmanna, przy Starym Rynku posprzeczali się wczoraj w południe o jakąś drobnostkę, czeladnik szewski Władysław Dmuchało z kolegą zawodowym Mikołajem Sedułką. W czasie sprzeczki Dmuchało uderzył Sedułkę w twarz, co tak rozzłościło Sedułkę, że chwycił szewski nóż ze stolika i ugodził nim Dmuchałę w piersi. Po chwili Dmuchało skonał. Zwłoki jego odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej. Zabójcę aresztowała policya.

△ **Ucieczka dwóch więźni.** Dnia 14 b. m. po południu zbiegli z roboty zewnętrznej dwaj więźniowie tutejszego Zakładu kary dla mężczyzn: 22 letni Józef Kawalec i 24 letni Jan Wołoszyn. Pierwszy z nich jest słusznego wzrostu, o owalnej twarzy, ciemny blondyn, o burych oczach, drugi zaś również słusznego wzrostu, o owalnej twarzy, blondyn, o siwych oczach.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Roberta Weberowa, wdowa po emer. kapitanie, w 73 r. życia; Andrzej Romanowski, ogrodnik, w 63 r. życia;

w Czerniowcach, ks. Feliks Lewandowski, katecheta tamtejszego II. gimnazyum, w 36 r. życia.

— **Samobójstwo.** W sobotę wieczorem rzucił się w Krakowie na bruk z 2 piętra domu przy ul. Krowoderskiej 32 letni Bronisław Matejko, koncypista tamtejszego magistratu i zabił się na miejscu.

— **Katastrofa kolejowa.** Dyrekcya kolei Północnej donosi: Dnia 15 b. m. o godz. 5·45 rano na stacyi Ciężkowice, linii Trzebinia-Szczakowa najechał pociąg pospieszny, jadący do Szczakowej nr. 1401 na stojący na stacyi pociąg ciężarowy nr. 1481. Dwaj podróżni i prowadzący pociąg pośpieszny doznali wstrząsu nerwowego lub obrażeń, pięć wozów ciężarowych, lokomotywa i wóz pakunkowy pociągu pośpiesznego są uszkodzone. Przerwy w ruchu nie było.

— **Eksplozya kotła.** W papierni austr. Tow. akcyjnego przemysłu papierowego w Przybysławicach koło Trebitsch wybuchł onegdaj kocioł. Dwaj robotnicy zginęli, dwaj ciężko ranni. Po wybuchu powstał pożar, przyczem część fabryki spaliła się.

— **Światowy Związek prawa wyborczego kobiet.** Wczoraj rozpoczął się w Budapeszcie rozpisany na 7 dni międzynarodowy kongres światowego Związku prawa wyborczego kobiet. Z zagranicy przybyło 1000 uczestniczek i uczestników, w tem wielu członków międzynarodowej męskiej Ligi dla praw wyborczych kobiet. Delegaci reprezentują 27 krajów.

W kościele protestanckim po nabożeństwie wygłosiła kazanie jedna z uczestniczek; pierwszy to raz na Węgrzech kazanie miała kobieta.

— **Lot Warszawa-Dźwińsk.** Lotnik Brindejonc, który w niedzielę o godzinie 5·25 rano wzniósł się w Warszawie, zatrzymawszy się w Wilnie, wylądował w Dźwińsku o godzinie 4·30 po południu.

— **W Wilnie** zastrzelił się onegdaj kapitan sztabu Zwiegiencew.

Kronika prowincyonalna.

§ W Rymanowie bawiło do 10 b. m. 456 osób.

§ Śmierć od piorunu. Dnia 5 b. m. podczas burzy, przeciągającej nad Libochorą, powiatu turczańskiego, uderzył piorun w pasącego bydło 18 letniego parobka Andrija Towkana i zabił go na miejscu.

§ Morderstwo w Trembowli. — Z piątku na sobotę zamordowano w Trembowli piekarza tamtejszego 70-letniego Nachmana Hirschhorna i jego 60-letnią żonę Sosię. Zbrodnię spostrzegła kilkuletnia wnuczka Hirschhornów w sobotę o godzinie 7 rano.

Na łóżkach w sypialni leżały strasznie zeszpecone zwłoki piekarza i jego żony w kałużach skrzepłej krwi. Zawezwana na miejsce komisya sądowo-lekarska stwierdziła, iż Hirschhornowie zamordowani zostali siekierą lub młotem, przyczem zrabowano im 400 kor.

Śledztwo prowadzi sędzia powiatowy p. Czekaj. Na miejsce zbrodni przyjechali również agent policyi lwowskiej i porucznik Dindorf z psem policyjnym „Fedorem".

Na razie aresztowano zarobnika Romana Zacharkę i jego dwu synów, silnie podejrzanych.

§ Ofiara wody. Dnia 6 b. m. utonął w czasie kąpieli w Uhrynowie w rzeczce Waręże 8 letni Dośko Karposiuk, syn tamtejszego rolnika.

§ Samobójstwo. W lesie dworskim w Siebieczowie, powiatu sokalskiego, znaleziono w tych dniach powieszone na jednem z drzew zwłoki druciarza, nieznanego nazwiska. Zwłoki były już w znacznym rozkładzie.

Kronika zagraniczna.

* Trzęsienia ziemi. W sobotę w południe odczuto w Sofii trzęsienie ziemi, które w głębi kraju poczyniło poważne szkody.

Z Bukaresztu donoszą również, że w sobotę o godz. pół do 12 w południe odczuto tam trzęsienie ziemi.

Onegdajsze trzęsienie ziemi w Tirnowie — jak donosi nadeszła dziś z Sofii depesza — składało się z wielu wstrząśnień, poprzedzonych podziemnym hukiem. Panował wielki popłoch. Kościoły i gmachy publiczne są uszkodzone; kilka osób zostało zabitych. Mieszkańcy przepędzili noc pod gołem niebem. Wiele domów stało się nieprzydatnymi na mieszkania. Trzęsienie ziemi nawiedziło także inne miejscowości w Bułgaryi.

* Powódź. W okręgu Palitana, koło Bombaju, ulewy wywołały wielką powódź. Miało zginąć 300 osób.

* Walka z prasą w Rossyi. System walki z prasą peryodyczną za pomocą grzywien i aresztowań redaktorów, jak się okazuje, nie zadowala administracyi prowincyonalnej. Gubernator włodzimierski rozesłał, naprzykład, prezesom zarządów ziemskich okólnik poufny zalecający zarządzenie środków przeciwko osobom piszącym korespondencye do pism. Osoby te powinny być niezwłocznie usuwane z zajmowanych posad.

Opinię gubernatora włodzimierskiego podziela również jeden z naczelników kolei Libawsko-romneńskiej, który przeczytawszy w gazecie notatkę o nadużyciach na kolei, wydał również rozkaz usuwania urzędników podejrzanych o stosunki z redakcyami.

Najradykalniejszy środek wynalazł pewien naczelnik ziemski, powiatu melitopolskiego. Rozkazał on strażnikowi aresztować niejakiego Bondarenkę, podejrzanego o autorstwo korespondencyi.

* „Firma" Pankhurst. Przywódczyni sufrażystek nie cieszy się zbytnią popularnością wśród angielskiego społeczeństwa. Że jej nie cierpi rząd — to zrozumiałe, że przeciwne są „metodom" jej działania spokojne kobiety, to także łatwe do pojęcia; ale co dziwniejsza, ów *generalissimus* traci popularność we własnym obozie. Przyczyniło się do tego odkrycie, uczynione przez jedno z pism angielskich, a mianowicie, że „firma" Pankhurst, to jest matka i jej dwie nadobne córki, robią na sufrażyzmie doskonały interes finansowy i że już mają w bankach paryskich sporą sumkę, odłożoną na czarną godzinę. Płatne są poprostu za swoje „ofiary", składane na ołtarzu feminizmu. Pani Pankhurst jest wdową po lekarzu z Manchesteru. Wraz z dwoma córkami przybyła do Londynu i rozejrzała się, na czem możnaby zrobić interes. Jako obfite żniwo zarysowała się przed jej oczyma sprawa feministyczna. Dalejże w niej operować! Przedewszystkiem zaprzyjaźniła się z bogatą parą Petbick-Lawrence, gotową łożyć na ten cel fundusze. I do dziś dnia łoży hojnie. Dalej zainteresowała do sprawy lady Balfour, mrs. Fawutti, mrs. Despord. Pieniądze na cel „sympatyczny" popłynęły wartką falą, odnogi tego strumienia wpływały do kieszeni firmy Pankhurst. Jedna z córek Chryzabel, już się wycofała z „interesu" i mieszka w Paryżu, utrzymując się doskonale z renty. Dwie pozostałe „wspólniczki" przyłączą się do niej wtedy dopiero, gdy sufrażyzm przestanie być dobrym interesem. Te ujawnienia powtarzamy za korespondentem z Londynu *Local Anzeigera*, nie biorąc na swą odpowiedzialność zarzutów, powtarzanych za prasą angielską.

Wiedeń, 15 czerwca.

(Pod znakiem awiatyki. — Zeppelin w Wiedniu. — Niedola austryackiego wynalazcy. — Kress i Zeppelin. — Tydzień lotniczy. — Wiedeń i sporty. — O place zabaw).

Jak w ostatnim liście wspomniałem — Wiedeń teraz żyje i rozgrywa się pod znakiem lotnictwa. Prasa tutejsza wprawdzie niemal przemilczała prześliczny lot bretończyka Brindejonc des Moulinais z Paryża do Warszawy, natomiast kolumny całe poświęciła i śmierci lotnika Seidla w Wiener Neustadt i gościnie hr. Zeppelina w Wiedniu.

Na odwiedziny Zeppelina Wiedeń czekał już od szeregu lat, od czasu obietnicy znakomitego konstruktora balonów do kierowania, że przy pięknej pogodzie w najbliższym czasie odbędzie powietrzną przejażdżkę z Friedrichshafen do Schönbrunnu. Ciągle jednak hr. Zeppelin odraczał termin swej „przejażdżki" tak, że teraz, gdy powziął nagłą decyzyę odwiedzenia stolicy nad modrym Dunajem — przyszła ona, jak niespodzianka. Szybko wydrukowano afisze i porozlepiano je na murach po całem mieście, „messenger-boy'e" na bicyklach uwijali się po mieście z tablicami z zapowiedzią przyjazdu Zeppelina i wezwaniem do „wymarszu" do Aspern, gdzie olbrzymi balon „Sachsen" miał wylądować.

A wezwania te podziałały elektryzująco na powolnego, niezdecydowanego i leniwego Wiedeńczyka. W tysiące szła liczba powozów i automobili, które w dzień przyjazdu Zeppelina do Wiednia ruszyły w stronę Aspern, tysiące ludzi przywiozły pociągi kolejowe na pola tej historycznej miejscowości. Morze ludzi zgromadziło się w Aspern, tych, którzy chcieli patrzyć na wylądowanie balonu „Sachsen", którzy po złożeniu swej rewerencyi Najj. Monarsze nad Zamkiem schönbrunnskim, przypłynął nad pole lotnicze i z wysokości jakich 150 mtr. począł opadać ku ziemi.

Tłumy ogarnął entuzyazm. Sędziwego wynalazcę witano okrzykami: „niech żyje!". Witały hr. Zeppelina serdecznie i sfery Dworskie i miasto Wiedeń, które ofiarowało mu wspaniały dar pamiątkowy i koła wojskowe i najszersza z wszystkich kół się rekrutująca ludność naddunajskiej stolicy.

Przed kilku miesiącami zmarł genialny nestor austryackich lotników, inżynier Wilhelm Kress. Umarł w nędzy, a w spadku rodzinie pozostawił jedynie półukończony model latawca, bardzo oryginalnego w pomyśle i konstrukcyi. Wynalazek, którego praktyczności wypróbują obecnie w Berlinie firmy lotnicze, to jedyna nadzieja materyalnej przyszłości dla rodziny Kressa — a jak słychać w Berlinie przeważa zapatrywanie, że aeroplan austryackiego wynalazcy to dzieło znakomite i da się świetnie w praktyce zastosować.

Kress i Zeppelin.... Pierwszy zmarł zgoryczony do świata i ludzi, drugi w podeszłym wieku święci ogromne tryumfy. Był czas, iż obaj byli wyśmiewani i wyszydzani jako utopiści. Kress u schyłku życia musiał się tem zadowolić, że idee swe widział urzeczywistnione.... przez drugich, hr. Zeppelin z czasem do swych usiłowań znalazł materyalne poparcie wszystkich swych współrodaków i dożył chwili, że monarcha jego — cesarz niemiecki — nazwał go najznakomitszym mężem stulecia.

Różny jest los wynalazców i różny kres ich życia....

Pole lotnicze w Aspern od dnia dzisiejszego przez szereg popołudni będzie oglądało mnogo sensacyj, podobnych do owej, którą było wylądowanie olbrzymiego balonu „Sachsen". Tydzień lotniczy, jaki się dziś rozpoczął, zgromadzi w Wiedniu i w tym roku sporo świetnych, odważnych i sławnych aeronautów do walki o liczne i cenne nagrody.

Nietylko żądza sensacyi ściągnie publiczność na podwiedeńskie pole lotnicze, ale prawdziwe zainteresowanie się sportem, jakie od szeregu lat coraz to się potęguje. Można to zaobserwować przy każdym większym match'u piłki nożnej. Kiedy na placu piłki nożnej rozgrywa się match bardziej zajmujący, to drugie widowisko dają entuzyaści, śledzący przebieg gry bardzo... gwałtownie. A tłum wybucha najczęściej po ogłoszeniu jakiegokolwiek z postanowień sędziego rozjemczego i przy tej sposobności przychodzi często do skandalicznych scen między zwolennikami gromad walczących, scen dyskredytujących cały sport. Zawodowi „fussbaliści" skarżą się na brak odpowiednio wyszkolonych sędziów w Wiedniu i brak ów uważają za przyczynę intermezzów w czasie match'ów piłki nożnej.

Dziwnym się wydaje być ów brak „dobrych sędziów" piłki nożnej wobec ogromnego zainteresowania się tym sportem w Wiedniu. Jak tylko wiosna przyjdzie, roją się łąki Prateru od młodzieży szkolnej, uprawiającej z zapałem ów sport, młodzieży nietylko gimnazyalnej, ale i szkół ludowych i wydziałowych.

Tylko tych łąk w Praterze nie starczy dla wszystkich w Wiedniu miłośników piłki nożnej. I organizacye tego sportu ślą do Rady gminnej ciągłe prośby o place zabaw dla dzieci i młodzieży, powołując się na twierdzenie jednego z amerykańskich społeczników:

„Chłopak bez placu do zabaw fizycznych, to przyszły ojciec mężczyzny bez sił do pracy!"

K. B.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. W sobotę mieliśmy sposobność zobaczenia na scenie naszej jednej z najpogodniejszych komedyj Szekspira „Jak się wam podoba", w stylowej oprawie i bardzo dobrem wykonaniu gości krakowskich.

Przez cały czas panował rzeczywiście na scenie pogodny, słoneczny nastrój, który udzielił się widowni, słuchano z miłem zajęciem eklogowych wynurzeń miłosnych pasterek i pasterzy przy dźwiękach polnej ligawki, śmiano się serdecznie z doskonałych paradoksów o miłości i kobiecie, których pozazdrościć mógłby najwykwintniejszy współczesny ironista. Dla słuchaczy o wyrobionym smaku artystycznym był to wieczór, jeden z najprzyjemniej spędzonych w teatrze, za który należy się wdzięczność sympatycznej drużynie krakowskiej.

Styl niejako całej grze nadawała p. Solska, jako Rozalina. Subtelny wdzięk całej postaci, szczególnie w scenach, gdzie Rozalina przebrana za pasterza, kusi wspomnieniem miłosnem o sobie szlachetnego rycerza Orlanda, świetne, pełne poezyi i słońca momenty w lesie, nadawały jej grze tyle szlachetnego piękna, że ręce same składały się do oklasków. W dużym repertuarze świetnej artystki jest to rola jedna z najwdzięczniejszych, owiana czarem prostoty i rozsłonecznionej dziecinnej szczerości, mającej w sobie coś z woni kwiatów polnych i ech leśnych. W szarem, płóciennem ubraniu pasterskiem, w dużym kapeluszu słomkowym, wyglądała Solska jak wyczarowana ręką boskiego Wirgiliusza.

Obok niej świetnym błaznem był p. Siemaszko, sielankowo rozkochanym p. Maryański, bardzo dobrym księciem Jakóbem p. Stanisławski, staruszkiem pasterzem p. Szymborski, który miał bardzo dobrą maskę, poetycznym Amiensem p. Biegański, ponurym Oliwierem p. Jednowski.

Z pań wdzięcznie wyglądała p. Jarszewska, jako Celia.

Reszta artystów wedle sił starała się utrzymać na wysokim poziomie.

Jak zwykle, tak i tym razem, musimy podnieść reżyseryę zwłaszcza scen zbiorowych, które wyszły świetnie. Taka scena w lesie, po polowaniu, miała dużo prawdy i plastyki.

Zastępca.

Zwyczajne posiedzenie Grona c. k. Konserwatorów Galicyi wschodniej odbyło się dnia 11 czerwca b. r.

Odczytane zostały trzy listy Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu w sprawie rzekomo niewłaściwie prowadzonej rekonstrukcyi fasady tamtejszej katedry ob. łać.

Po szczegółowych wyjaśnieniach architekta Majerskiego z Przemyśla, który okazał oryginalne, przez władze konserwatorskie zatwierdzone plany, uznano jednogłośnie, że planom tym zasadnicze sprzeciwiać się nie można, a tylko wyrażono życzenie, by ile możności zachować dawniejszą formę szczytów attyki, do czego też prowadzący restauracyę architekt p. Majerski przyrzekł zastosować się.

Kons. dr. Barwiński zawiadomił Grono, że greko-katolicki urząd parafialny w Kałuszu wniósł na jego ręce prośbę o pozwolenie zburzenia tamtejszej cerkwi drewnianej, która rzekomo nie posiada wartości zabytkowej i grozi zawaleniem się, a nadto grunt, na którym stoi, został już sprzedany. Sprawę uchwalono przedstawić c. k. Centralnej komisyi konserwatorskiej w Wiedniu.

Sprawę tę, jak również prośbę gr. kat. parocha ks. Sosenki w Olejowie o pozwolenie zburzenia starej cerkwi drewnianej w Białokiernicy, uchwalono przedstawić c. k. Komisyi centralnej a w związku z tymi wypadkami postanowiło grono prosić c. k. Namiestnictwo o wydanie okólnika do starostw, przypominającego, że na wyraźne życzenie J. C. W. Najdost. Arcyksięcia Następcy Tronu Franciszka Ferdynanda, mają być zachowane i konserwowane wszystkie bez wyjątku budowle drewniane (cer-

kwie, kościoły, bożnice, dzwonnice,) na tem samem miejscu, a działających przeciw temu okólnikowi winno się ukarać.

Następnie omawiał konserwator dr. Czołowski szczegółowo sprawę barbarzyńskiego zniszczenia starej z XVII. w. pochodzącej, drewnianej cerkwi w Łozinie, pow. Gródek Jagielloński. Cerkiew tę, nadzwyczaj malowniczo położoną w centrum wsi, na wysokiem wzgórzu w otoczeniu starych drzew, jeden z najpiękniejszych w okolicy Lwowa zabytków budownictwa drewnianego, zburzyli tamtejsi chłopi, wbrew zakazowi konserwatora, tylko dlatego, aby uzyskać miejsce pod nową obszerniejszą cerkiew. Zburzona cerkiew drewniana w Łozinie znajdowała się w zupełnie dobrym stanie i mogła jeszcze wieki przetrwać.

W sprawie tej wystosował kons. dr. Czołowski obszerne pismo do c. k. Centralnej komisyi konserwatorskiej, a nadto postawił wniosek, by odnieść się do c. k. Namiestnictwa z żądaniem jak najsurowszego ukarania winnych. Wniosek ten Grono jednomyślnie uchwaliło.

Także w drugiej sprawie, poruszonej przez kons. dr. Czołowskiego, uchwalono żądać ingerencyi c. k. Namiestnictwa. T. zw. „Czartowska skała“, pomnik przyrody, zdobiący nadzwyczaj najbliższą okolicę naszego miasta, zniknie niebawem z powierzchni ziemi, eksploatowana przez bezwzględnego przedsiębiorcę Breitera jako kamieniołom.

Na prośbę ks. Czartoryskiego, marszałka Rady powiatowej w Jarosławiu uchwalono wydelegować arch. p. Mokłowskiego na konferencyę w sprawie ustalenia planu regulacyi m. Jarosławia, która ma się odbyć między 15 a 25 czerwca b. r.

Przewodniczący prof. dr. Hadaczek zawiadomił Grono, że według relacyi p. Hryniewieckiego, adwokata w Mielnicy, wykopano podczas orania w Niwrze, w powiecie borszczowskim, pięć grobów podpłytowych, w których znaleziono dobrze zachowane szkielety i pierścienie bronzowe. Kościotrupy znajdowały się w postawie siedzącej. Groby pochodzą z początkowej epoki metalowej (1500—800 przed Chr.) i należą do rzadkich wykopalisk.

Według relacyi dr. Malsburga znaleziono w Raju, w powiecie brzeżańskim, podczas orki urnę, a w niej popioły i kości ludzkie. Urnę oddano zarządowi dóbr tamtejszych.

Podobnie we wsi Soroki, pow. buczacki, wykopano urnę obłożoną kamieniami, a w niej znaleziono perły szklane i guziki bronzowe.

Od p. Majewskiego, nauczyciela w Horyhladach, otrzymał prof. dr. Hadaczek fragmenty naczyń glinianych z pola „Wywosziw“, które wskazują, że są tam w ziemi osady z rozmaitych czasów, od epoki neolitycznej do rzymskiej. Tamże znaleziono w ostatnich czasach srebrną monetę rzymską.

Gimnazyum w Borszczowie otrzymało wykopaliska z grobu podpłytowego odkrytego koło Turylcza i miecz bronzowy z Łanowiec.

Przy omawianiu powyższych komunikatów stwierdziło Grono z ubolewaniem, że bardzo często wiadomości o wykopaliskach przedhistorycznych dostają się do konserwatorów już po niewczasie i wyraziło opinię, że przedewszystkiem c. k. starostwa i podwładne im organa czuwać powinny nad tem, by wszelkie wiadomości o wykopaliskach przedhistorycznych dochodziły rychło do konserwatora, a to w interesie nauki i całości zabytków.

Wreszcie architekt p. Tadeusz Mokłowski przedstawił opracowany przez siebie projekt restauracyi attyki starożytnej bożnicy w Przemyślu. Projekt ten spotkał się z ogólnem uznaniem Grona c. k. konserwatorów, jako oddający doskonale pierwotne zakończenie attykowe, charakterystyczne dla bożnic na ziemiach polskich.

Teatr lwowski w Paryżu.

Paryż, 13 czerwca.

(Korespondencya „Gazety Lwowskiej“).

(K. W.). „Topiel“, jako sztuka, nie wzbudziła zdaje się wielkiego wrażenia. To też ubiegły, poniedziałkowy wieczór należy bodaj do najmniej udałych, może dlatego, że dawniejsze „zepsuły“ nasze wymagania i że żądamy czegoś więcej, niż pospolitego sukcesu. A jednak wszystkie role, do najdrobniejszych wykonane zostały bez zarzutu, z dużem odczuciem, z dużem zrozumieniem, z finezyą. Przyczyny więc tego względnego niepowodzenia szukać należy w sztuce samej, która ani nowych konfliktów, ani nowych sytuacyj, szczególnie w zestawieniu ze współczesnym teatrem francuskim, nie daje wcale.

Zapowiedziane przedstawienie „Upiorów“ budziło żywe zainteresowanie i ściągnęło wielu cudzoziemców, chcących obaczyć, jak Polacy interpretują Ibsena.

Nie ufając własnej ocenie gry artystów, staraliśmy się zasięgnąć opinii cudzoziemców, którzy znają oczywiście sztukę samą, a mieli sposobność widzieć ją wystawioną po francusku i po niemiecku. Ciekawi byliśmy, jak wypadnie porównanie naszych artystów z niemieckimi i francuskimi (którzy należeli do wybitniejszych), porównanie w oczach sędziów kompetentnych, bo także artystów? I oto słyszymy tylko wyrazy uznania i zachwytu, a z pewnością szczere, gdyż chwila — głębokie wrażenie wywołane ostatnim aktem — wyklucza możliwość zdawkowych komplementów i wszelkiego rodzaju pochlebstwa. Znowu więc teatr nasz w oczach cudzoziemców przysporzył sobie sławy.

We środę wystawił p. Heller, po raz drugi „Sędziów“ i „Pietro Caruso“. Obiedwie sztuki powodzenie miały większe bodaj jeszcze, niż za pierwszym razem; stały się one, obok „Tamtego“, ulubionemi sztukami repertuaru „sezonu“ polskiego; to też artystów, po każdym akcie, darzono hucznymi a niekłamanymi oklaskami, szczególnie zaś czyniono owacyę p. Żelazowskiemu w genialnie wprost oddanej roli P i e t r a.

„Pietro Caruso“ i „Sędziów“ będziemy raz jeszcze widzieli na ostatniem pożegnalnem przedstawieniu w niedzielę, które zakończy występy naszego teatru.

Nie chcąc nadużywać sił i zdrowia artystów, p. Heller ostatecznie zaniechał tymczasem wyjazdu do Londynu, mimo względnie korzystnych ofert, jakie otrzymał. Nie odbędą się też przedstawienia na cele dobroczynne, jak to początkowo było w zamiarze, a to, by nie tłumaczono ich opacznie, niby chęcią „wkupienia“ się w łaski publiczności francuskiej i polskiej.

Wczorajsze, czwartkowe, przedstawienie „W gołębniku“, od pierwszego zaraz aktu porwało publiczność swą komicznością. Bawiono się świetnie, śledzono z uwagą i zainteresowaniem za biegiem akcyi sprytnie bardzo ułożonej; „Gołębnik“ jest z pewnością sztuką, która także mogłaby mieć powodzenie na scenie francuskiej. Zbyszko (p. Nowacki, oklaskiwany gorąco, obrzucony kwiatami), Antoni (p. Frączkowski), pani Gostyńska (ciocia), Trapszo (młoda wdówka), Jankowska (Stasia), Michnowska (Zosia), swą grą naturalną, nieprzesadzoną, a jednak „z temperamentem“ niemało przyczynili się do powodzenia sztuki.

Dodatkowo z powodu tego przedstawienia donoszą:

Przedstawienie „Gołębnika“ było jednem z najbardziej sympatycznych i niezmiernie ciepło przyjętych. Grę wszystkich artystów oklaskiwano z zapałem. Obok p. Nowackiego, pań Gostyńskiej i Trapszo, p. Jankowska w roli Stasi, odtworzonej z werwą, prostotą i wdziękiem, odniosła prawdziwy sukces. Dwukrotnie obdarzono ją oklaskami przy otwartej scenie; na scenie też otrzymała artystka wspaniały kosz kwiatów. P. Jankowska występowała tu kilkakrotnie (w „Tamtym“, „Grubych Rybach“, „Topieli“), a zdając sprawę z przedstawienia „Grubych ryb“ pisał o niej krytyk dziennika *Gil Blas*: „artystka to wyborna i pełna wdzięku“.

Z „kroniki“ teatru zanotować należy:

W piątek, po południu przyjęcie dla artystów u pp. Trütschel'ów. W sobotę po południu *Garden party* u pp. J. Styków w Garches pod Paryżem z udziałem kilku wybitnych artystów Komedyi Francuskiej, Opery i Opery komicznej... Artyści więc nasi, — nie mówiąc o dyrektorze, który zna tylko drogę od hotelu, gdzie mieszka, do teatru: 500 metrów, — nie tracą napróżno czasu.

W uznaniu pracy i troskliwości dyrektora Hellera, artyści polscy postanowili w dowód swej wdzięczności i uznania ofiarować mu dar pamiątkowy. Owacya ta ma nastąpić dziś wieczorem.

Paryż, 16 czerwca. (Tel. pryw.). Wielkie przyjęcie, urządzone przez krytyków teatralnych na cześć artystów lwowskich, wypadło wspaniale. Obecni byli prezesowie wszystkich towarzystw dziennikarskich i literackich, szereg wybitnych literatów, krytyków, autorów i dziennikarzy. Wygłoszono kilka przemówień. Prezes stowarzyszenia krytyków Adolf Brisson, znakomity krytyk dziennika *Temps* rzekł: „Teatr lwowski przybył do nas skromnie i bez krzykliwej reklamy, wyjeżdża uwieńczony laurem dobrze zasłużonej chwały. Artyści wasi są znakomici, wasz zespół godzien podziwu“. Zakończył okrzykiem *Vive la Pologne!* Przemawiali jeszcze inni literaci francuscy, a odpowiedzieli po francusku dyr. Heller i pani Siemaszkowa.

W sobotę o godz. 4 odbyło się wielkie przyjęcie w salonach pp. Styków. Przybyło mnóstwo wybitnych osobistości, między innymi ambasador austro-węgierski, generalny sekretarz prezydenta ministrów, profesorowie Sorbony, artyści Komedyi francuskiej i i. Wygłoszono również przemówienia, podnoszące znaczenie występów polskich w Paryżu i zasługi teatru lwowskiego.

W piątek wieczór grano „Straceńców“ Konczyńskiego przy zapełnionej szczelnie widowni. Powodzenie było wielkie. Podczas przedstawienia urządzono owacyę dyr. Hellerowi, który otrzymał złoty pierścień i wieńce. Gdy dyr. Heller w otoczeniu artystów pojawił się na scenie, publiczność powstała z miejsc i biła brawo, rzucano także kwiaty na scenę. W imieniu artystów przemówił p. Żelazowski. Wywoływaniom i oklaskom nie było końca. Na sobotniem przedstawieniu „Tamtego“ powtórzyły się owacye.

Paryż, 16 czerwca. (Tel. pryw.). Wczorajsze pożegnalne przedstawienie, doszczętnie zapełnione, było prawdziwym tryumfem polskich artystów. Obecni krytycy paryscy, księstwo Radziwiłłowie, Mikołaj hr. Potocki, pani Rejane składali gremialnie gratulacye. Dyrektorowi Hellerowi wręczono złoty wieniec, wspaniałą szpilkę i pismo podpisane przez najwybitniejsze osobistości. Artystom ofiarowano wspaniały wieniec srebrny, medale pamiątkowe i zarzucono ich kwiatami. Przemawiał profesor Gasztowtt. Francuzi powstali z miejsc wołając: *Vive la Pologne!* Dzisiejsza krytyka *Tempsa* i *Figaro* pisze wprost entuzyastycznie o polskich przedstawieniach.

Teatr krakowski we Lwowie. Wobec nadzwyczajnego powodzenia, jakiem cieszą się występy teatru krakowskiego we Lwowie, dyr. Solski, w porozumieniu z dyrekcyą teatru lwowskiego, postanowił przedłużyć czas pobytu artystów krakowskich w naszem mieście. Dzięki temu, przedstawienia zespołu krakowskiego potrwają do 25 b. m., czyli do przyszłej środy włącznie. Wiadomość tę przyjmie publiczność lwowska niewątpliwie z żywem zadowoleniem.

Dziś ujrzymy w interpretacyi artystów krakowskich „Pawła I.“ Mereżkowskiego; rolę tytułową grywaną we Lwowie przez Adwentowicza, kreuje dyr. Solski, który zalicza ją do swych najświetniejszych ról popisowych.

Jutro, we wtorek, wystawia teatr krakowski wyborną, nieznaną we Lwowie komedyę Bernarda Shawa p. t. „Mezalians“, która graną będzie w doborowej obsadzie ról. „Mezalians“ cieszył się w Krakowie wielkiem powodzeniem i został przez tamtejszą krytykę zaliczony do najciekawszych premier sezonu.

We środę, po raz ostatni „Legion“, a we czwartek, po raz piąty „Judasz z Kariothu“, który zdobył sobie tak nadzwyczajny sukces, że na wszystkich dotychczasowych przedstawieniach tego pięknego dzieła, teatr był wyprzedany.

Od piątku, przez trzy dni z rzędu, grana będzie wspaniała trylogia Lucyana Rydla „Zygmunt August“. Zainteresowanie tem dziełem, jednem z najpiękniejszych, jakie posiadamy w naszej literaturze dramatycznej, jest bardzo wielkie. Pierwsza część trylogii nosi tytuł „Królewski jedynak“ i jest bawną komedyą historyczną, której akcya rozgrywa się między r. 1543 a 1545 u schyłku panowania Zygmunta I. w dwóch pierwszych i w piątym akcie na Wawelu, w trzecim akcie w zamku w Niepołomicach, a w czwartym w Wilnie. Dwie następne części noszą tytuł „Złote więzy“ i „Ostatni“. Trylogia Rydla ukaże się we wspaniałej szacie scenicznej.

Repertuar teatru krakowskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek, dnia 16 czerwca, „Paweł I.“, dramat w 4 aktach D. Mereżkowskiego. — Wtorek, 17 czerwca, „Mezalians“, komedya w 3 aktach (4 odsł.) Bernarda Shawa. — Środa, 18 czerwca, „Legion“, 9 scen dramatycznych, napisał Stan. Wyspiański. — Czwartek, 19 czerwca, „Judasz z Kariothu“, dramat w 6 odsłonach K. H. Rostworowskiego. — Piątek, 20 czerwca, „Zygmunt August“, trylogia, napisał Lucyan Rydel, Część I. p. t. „Królewski jedynak“, komedya historyczna w 5 aktach. — Sobota, 21 czerwca, „Zygmunt August“, trylogia, napisał Lucyan Rydel. Część II., p. t. „Złote więzy“, dramat w 5 aktach. — Niedziela, 22 czerwca, o godz. pół do 4-tej po poł., po cenach zniżonych „Dyabeł i karczmarka“, komedya w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego. — Niedziela, 22 czerwca, o godz. pół do 8-ej wiecz. „Zygmunt August“, trylogia, napisał Lucyan Rydel. Część III., p. t. „Ostatni“, dramat w 5 aktach. — Poniedziałek, 23 czerwca, „Losy Europy“, burleska w 3 aktach Brunona Winawera. — Wtorek, 24 czerwca. „Judasz z Kariothu“, dramat w 6 odsłonach K. H. Rostworowskiego. — Środa, 25 czerwca. ostatni występ artystów teatru krakowskiego, na dochód Tow. Dziennikarzy polskich „Dożywocie“, komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry.

Wyścigi konne.

Lwów, dnia 16 czerwca.

W sobotę i wczoraj przy bardzo słabym udziale publiczności odbyły się na torze hr. Cetnera ostatnie dwa dni wyścigów konnych meetingu wiosennego. W programach obu dni było siedm biegów.

(Sobota, 14 czerwca).

W sobotę przebieg wyścigów był następujący:

I. Nagroda Żurawnik. Nagroda 1000 kor., ofiarowanych przez wiceprezydenta galicyjskiego Towarzystwa chowu koni i wyścigów p. Stanisława Ułaszyna, z których 800 kor. zwycięzcy, 200 kor. drugiemu, 100 kor. trzeciemu koniowi. Dla 2 l. koni wszystkich krajów, które już publicznie startowały. Meta około 1100 m.

U startu stanęły jedyuie dwa konie. Pierwszy przybył do mety „Florek“, og. kaszt. p. I. Zangena, pod dżokejem F. Szilagyim, wyprzedzając 20 długościami „Sarah Bernhard“, kl. gn. p. S. Ułaszyna pod dżokejem W. Szablewskim.

Totalizator 5:6, 10:12, 20:24.

II. Oficerski bieg z płotami. Handicap. Nagroda 1300 kor., z których 1000 kor. zwycięzcy, 200 kor. drugiemu, 100 kor. trzeciemu koniowi. Dla 4 l. i st. koni, które podczas meetingu wiosennego we Lwowie 1913 do ogłoszenia wag startowały w biegach z płotami lub steeple-chases, w posiadaniu oficerów, chorążych, kadetów lub jednorocznych ochotników w czynnej służbie austryacko-węgierskiej armii lub w czynnej służbie obydwu obron krajowych i przez takichże jeżdżonych. Meta około 2400 m.

Z 10 mianowanych do tego biegu koni stanęły u startu trzy. Zwyciężył łatwo 5 długościami „Spinozza“. 4 l. w. gn. por. B. Wodianera pod właścicielem, drugim był „Rabonbán“ rotmistrza H. Hagelina pod podpor. Peerem; trzecim, 50 długości w tyle, „Fair Girl“, 5 l. w. gn. podpor. J. Kreisla pod podpor. bar. Wrażdą.

Totalizator 5:6, 10:13, 20:27.

III. Nagroda Prezydenta. 3200 kor., ofiarowanych przez prezydenta galicyjskiego Towarzystwa chowu koni i wyścigów Michała hrabiego Baworowskiego, z których 2500 zwycięzcy. 200 kor. drugiemu, 100 kor. trzeciemu koniowi. Dla 3 l. i st. koni, które podczas meetingu wiosennego we Lwowie 1913 startowały w biegach płaskich, a w latach 1912 i 1913 nie wygrały żadnego biegu o wartości naj- mniej 3000 kor Meta około 2400 m.

W biegu tym wzięły udział dwa konie. Zwyciężyła po zaciętej walce półtora długością „Pelunia“, 5 l. kl. gn. p. S. Ułaszyna pod dżokejem W. Szablewskim. Drugim był „Gnat“, 4 l. og. ćgn. p. Ignacego Zangena pod p. B. Zangenem.

Totalizator 5:24, 10:48, 20:96.

IV. Końcowy steeple-chase. Panowie jeżdżą. Nagroda 1300 kor., z których 1000 kor. zwycięzcy, 200 kor. drugiemu, 100 kor. trzeciemu koniowi. Dla 4 l. i st. koni wszystkich krajów, które w latach 1912 i 1913 nie wygrały żadnego biegu z płotami i żadnego steeple-chase o wartości najmniej 1400 kor. Meta około 4000 m.

Z 14 mianowanych do tego biegu koni startowały cztery. Pierwszy przybył do mety „Sátán II.“, st. w. kary podpor. hr. Rességuiera pod podpor. Ulmem, wyprzedzając po walce pół długością „Bursaka“, 6 l. og. gn. por. B. Wodianera pod właścicielem. Trzecią, 20 długości w tyle, pozostała „Brenta“, st. kl. gn. podpor. U. Pazdirka pod podpor. Peerem.

Totalizator 5:10, 10:21, 20:43.

V. Handicap pocieszenia. Nagroda 1300 kor., z których 1000 kor., ofiarowanych przez Ministerstwo rolnictwa, zwycięzcy, 200 kor. drugiemu, 100 kor. trzeciemu koniowi. Dla 3 l. i st. koni, które podczas meetingu wiosennego we Lwowie 1913 do zgłoszenia wag, startowały w biegach płaskich, jednak nie zwyciężyły. Meta około 1200 m.

U startu stanęło siedm koni. Zwyciężyła dwiema długościami „Panienka“, 3 l. kl. kaszt. p. Antoniego Łukasiewicza pod dżokejem M. Ortylem; drugą była „Va banque“, 4 l. kl. gn. p. S. Ułaszyna pod dżokejem J. Budzińskim. Trzy długości z tyłu trzecim był „Gourmet“, 6 l. w. gn. podpor. bar. J. Wrażdy pod dżokejem Bauerem.

Totalizator 5:10, 10:20, 20:40.

VI. Handicap Panamy. Panowie jeżdżą. Nagroda 1800 kor., z których 1500 kor., ofiarowanych przez Ministerstwo rolnictwa, zwycięzcy, 200 kor. drugiemu, 100 kor. trzeciemu koniowi. Dla 3 l. i st. koni, które podczas meetingu wiosennego we Lwowie 1913 do ogłoszenia wag startowały w biegach płaskich. Meta około 1600 m.

W biegu tym wzięły udział cztery konie. Pierwszy przybył do mety „Grom“, 3 l. og. kaszt. p. I. Zangena pod p. K. Zangenem, wyprzedzając po zaciętej walce długością nosa (!) „Granicę“, 5 l. kl. gn. podpor. F. Rosenthala pod por. Stärzem. Trzecią, trzy długości z tyłu, była „Pelusia“, 4 l. kl. ćgn. p. S. Ułaszyna pod oodpor. Czichowskim.

Totalizator 5:6, 10:13, 20:27.

VII. Bieg dodatkowy. Nagroda 500 kor. dla koni, które żadnej nagrody we Lwowie nie zdobyły. Meta około 2000 m.

Startowało sześć koni. Zwyciężył jedną długością „Światowid“, 3 l. og. por. Ulma pod podpor. Peerem, drugim był „Ronto Pál“, st. wał. podpor. bar: Wrażdy pod właścicielem. Cztery długości z tyłu trzecią była „Łyska“, 4 l. kl. p. S. Ułaszyna pod podpor. Czichowskim, wyprzedzając jedną długością „Wie heisst's?“, st. wał. podpor. E. Thomki pod właścicielem.

Totalizator 5:23, 10:46, 20:93.

(Niedziela, 15 czerwca).

Przebieg wczorajszych biegów był następujący:

I. Główna nagroda rządowa. 2300 kor., z których 2000 kor., ofiarowanych przez Ministerstwo rolnictwa, zwycięzcy, 200 kor. drugiemu, 100 kor. trzeciemu koniowi,

Pamiątka honorowa hodowcy zwycięzcy. Dla 3 l. i st. ogierów i klaczy wychowanych w Galicyi lub na Bukowinie, które już startowały publicznie, a w latach 1912 i 1913 nie wygrały żadnego biegu o wartości najmniej 2900 kor. Meta około 2400 m.

Startowały cztery konie. Zwyciężył po walce 4 długościami „Dalej", 3 l. og. kaszt. p. A. Łukasiewicza pod dżokejem F. Szilagyim; drugą była „Pelunia", 5 l. kl. gn. p. S. Ułaszyna pod dżokejem W. Szablewskim. Trzecią, trzy długości w tyle, „Yelka", 3 l. kl. kaszt. p. A. Łukasiewicza pod dżokejem M. Ortylem.

Totalizator 5 : 5, 10 : 10, 20 : 22.

II. Janowski bieg z płotami. Handicap. Panowie jeżdżą. Nagroda 2200 kor., z których 1700 kor. zwycięzcy, 200 kor. drugiemu, 100 kor., trzeciemu koniowi. Dla 4 l. i st. koni, które podczas meetingu wiosennego we Lwowie 1913 do ogłoszenia wag startowały w biegach z płotami lub steeple-chases. Meta około 2400 m.

Z 13 mianowanych do tego biegu koni stanęły u starty cztery. Pierwsza przybyła do mety „Persist", 5 l. kl. kaszt. p. Ignacego Zangena pod hr. Esterhazym, wyprzedzając lekko 5 długościami „Bursaka", 6 l. og. gn. por. B. Wodianera pod właścicielem. Dwadzieścia długości z tyłu trzecim był „Réve", st. w. gn. podpor. S. Riesenhorst-Riessa pod p. K. Zangenem, daleko czwartym „Fair Girl", 5 l. w. gn. podpor. J. Kreisla pod podpor. Peerem.

Totalizator 5 : 6, 10 : 12, 20 : 24.

III. Handicap Wysokiego Zamku. Nagroda 2200 kor., z których 1800 kor., ofiarowanych przez Ministerstwo rolnictwa, zwycięzcy, 300 kor. drugiemu, 100 kor. trzeciemu koniowi. Dla 3 l. i st. koni, które podczas meetingu wiosennego we Lwowie 1913 do ogłoszenie wag startowały w biegach płaskich. Meta około 1600 m.

Startowały trzy konie. Zwyciężył lekko 5 długościami „Arpád", 3 l. og. gn. p. I. Zangena pod dżokejem F. Szilagyim; drugą była „Va banque", 4 l. kl. gn. p. S. Ułaszyna pod dżokejem Szimandlem, o jedną długość z tyłu trzecim „Rauhenstein", 6 l. w. gn. rotm. J. Buzinkay'a pod dżokejem F. Bauerem.

Totalizator 5 : 5, 10 : 10, 20 : 29.

I. Wielki Lwowski Steeplechase. Handicap. Panowie jeżdżą. Nagroda 4000 kor., ofiarowanych przez król. stoł. miasto Lwów, z których 3000 kor. zwycięzcy, 600 kor. drugiemu, 300 kor. trzeciemu, 100 kor. czwartemu koniowi. Dla 4 l. i st. koni, które podczas meetingu wiosennego we Lwowie 1913 do ogłoszenia wag startowały w biegach z płotami lub steeple-chases. Meta około 4800 m.

W biegu tym na 14 mianowanych koni wzięło udział pięć. Pierwsza przybyła do mety „Lady Alice", st. kl. kara podpor. Z. Ulma pod podpor. Peerem, wyprzedzając po zaciętej walce pół długością „Mokus", 6 l. kl. cgn. p. L. Radeckiego pod por. Stärzem. Trzecim, o długość w tyle, był „Dick Turpin", st. w. kaszt. podpor. F. Rosenthala pod p. Horodyńskim, wyprzedzając o głowę „Xenosa", 6 l. w. kaszt. Karola hr. Esterhazego (jun.) pod właścicielem.

Totalizator 5 : 86, 10 : 172, 20 : 344.

V. Pożegnalny bieg płaski. Nagroda 1800 kor., z których 1500 kor., ofiarowanych przez Ministerstwo rolnictwa, zwycięzcy, 200 kor. drugiemu, 100 kor. trzeciemu koniowi. Dla 3-l. i st. koni, które podczas meetingu wiosennego we Lwowie 1913 startowały w biegach płaskich, w biegach z płotami lub steeple-chases, a w latach 1912 i 1913 nie wygrały żadnego biegu płaskiego o wartości najmniej 2000 kor. Meta około 2800 m.

Na 11 mianowanych koni startowały dwa. Zwyciężył pół długością „Gnat", 4-l. og. cgn. p. I. Zangena pod dżokejem Brachaczkiem, drugą była „Halka", 3-l. kl. kaszt. również p. I. Zangena pod dżokejem F. Szilagyim. „Gnat" zgłoszony został na zwycięstwo.

VI. Handicap losowania. Panowie jeżdżą. Nagroda 1300 kor., z których 1000 kor. ofiarowanych przez król. stoł. miasto Lwów, zwycięzcy, 200 kor. drugiemu, 100 kor. trzeciemu koniowi. Dla 3-l. i st. koni, które podczas meetingu wiosennego we Lwowie 1913, do ogłoszenia wag, startowały w biegach płaskich, w biegach z płotami lub steeple-chases. Meta około 1600 m.

U startu stanęły trzy konie. Pierwszy przybył do mety „Bohun", st. w. gn. p. H. Russockiego, pod właścicielem, wyprzedzając lekko 6 długościami „Rontó Pál", st. w. gn. podpor. bar. J. Wrażdy, pod właścicielem. Trzy długości z tyłu trzecią była „Jeanneton", 4-l. kl. gn. podpor. U. Pazdirka pod hr. Esterhazym.

Totalizator 5 : 10, 10 : 20, 20 : 40.

VII. Dodatkowy pożegnalny bieg płaski. Panowie jeżdżą. Nagroda 850 kor., z których 600 kor. zwycięzcy, 150 kor. drugiemu, 100 kor. trzeciemu koniowi. Dla 3 l. i st. koni, które podczas meetingu wiosennego we Lwowie 1913 startowały w biegach płaskich, w biegach z płotami, lub w biegach z przeszkodami, jednak nie zwyciężyły, a w latach 1912 i 1913 nie wygrały żadnego biegu o wartości najmniej 1800 kor. Meta około 1600 m.

U startu stanęło sześć koni. Zwyciężyła „Pelusia", 4-l. kl. cgn. p. S. Ułaszyna pod podpor. Cziehowskim, wyprzedzając 20 długościami „Harmonikę", 6-l. kl. cgn. podpor. J. Głogowskiego pod właścicielem. Pół długości z tyłu trzecim był „Izé", st. w. gn. L. Radeckiego pod por. Stärzem, wyprzedzając pięciu długościami „Gourmeta", 6-l. w. gn. podpor. bar. Wrażdy pod właścicielem.

Totalizator 5 : 10, 10 : 20, 20 : 40.

Po ukończeniu wyścigów odbyło się losowanie konia-zwycięzcy w VI. biegu. Wygrana padła na los nr. 807, będący w posiadaniu p. Hammera, kasyera totalizatora. Na licytacyi odkupił konia, którym był „Bohun", st. wał., jego właściciel p. H. Russocki za 800 kor.

OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan przyjął dnia 14 b. m. o godzinie 11 przed południem Wspólnego P. Ministra skarbu dr. Bilińskiego w Schönbrunnie na posłuchaniu osobnem, które trwało prawie godzinę.

* Z Wiednia donoszą: Ponieważ są widoki, że w bliskim czasie będą do rozporządzenia fundusze na nowe urządzenia telefoniczne, P. Minister Długosz zwrócił się do Ministerstwa handlu z żądaniem, aby w roku bieżącym wykonano rekonstrukcyę telefonicznych sieci lokalnych w różnych miastach Galicyi. Następnie zażądał P. Minister Długosz wykonania następujących nowych linij telefonicznych międzymiastowych: Lwów-Kraków dla miast prowincyonalnych położonych po drodze: Kraków-Kalwarya-Sułkowice-Wadowice, Lubień-Rudki-Sambor, Sambor-Lisko, Sanok-Sambor, Sanok-Brzozów, Rozdół-Żydaczów-Żurawno. Wykonania tych linij telefonicznych Koło polskie domagało się od dawna. Budowa centrali automatycznej we Lwowie zapewniona jest na rok 1914.

— Z Budapesztu donoszą: Poszczególne stronnictwa niezawisłości odbyły w sobotę wieczorem konferencyę, w której podano do wiadomości i uchwalono nowy program, będący podstawą fuzyi tych stronnictw. Nowe punkty programowe odnoszą się do powszechnego głosowania, zaostrzenia regulaminu Sejmu, przywrócenia pełnej konstytucyi, oporu przeciw nadużyciom wyborczym, rękojmii prawa koalicyi i wolności prasy, oczyszczenia życia publicznego, zabezpieczenia odpowiedniego wpływu na sprawy polityki zagranicznej, samodzielnych instytucyj gospodarczych i t. d.

O godzinie 7 wieczorem zebrały się stronnictwa: Kossutha, Justa i po za ramą partyj stojący zwolennicy zasad z r. 1848 w hotelu „Pannonia", gdzie orzeczono rozwiązanie tych stronnictw i zlanie się ich w jedno nowe stronnictwo pod nazwą „Zjednoczonego stronnictwa niezawisłości i r. 1848."

Celem wyboru prezydyum utworzono komitet, do którego weszli hr. Michał Karolyi, hr. Wojciech Apponyi i hr. Teodor Batthyanyi.

— Włoska Izba deputowanych 283 głosami przeciw 20 w imiennem głosowaniu odrzuciła w sobotę wniosek socyalistów o odroczenie uchwalenia kredytów na Libyę.

Prezydent ministrów Giolitti postawił był kwestyę zaufania.

— W miejsce ks. Urusowa, który ustąpił z wiceprezydentury Dumy rossyjskiej, wybrano wiceprezydentem przywódcę postępowców Mikołaja Lwowa 198 głosami przeciw 83.

— Zgodne doniesienia dzienników rossyjskich stwierdzają, że położenie parlamentarne tak się zaostrzyło, że Rada ministrów postanowiła, aby rząd póty nie brał udziału w posiedzeniach Dumy, póki nie otrzyma zadośćuczynienia za obraźliwe ataki i rękojmię, że one się nie powtórzą. Idzie o oświadczenie Markowa, który w obradach nad etatem ministerstwa skarbu zawołał: „Nie można kraść!" Zarzut ten zwrócony był przeciw całej Administracyi.

O sobotnich odwiedzinach prezydenta Dumy u prezesa gabinetu, słychać w kołach poinformowanych w Petersburgu, że rząd domaga się, aby prezydent Dumy odpowiednio scharakteryzował obrażające wycieczki posła Markowa II, ażeby wyraził ubolewanie imieniem Dumy, a Duma to potwierdziła. Rodzianko porozumie się wpierw z przywódcami klubów.

Prezydent Dumy ma od premiera Kokowcewa zażądać wyjaśnień w sprawie wtargnięcia policyi na zgromadzenie stronnictwa kadetów.

— Petersburski *Dień* donosi, że zarządzone w ostatnim czasie kroki przeciw prasie robotniczej wywołały wśród robotników wielkie wzburzenie. Zgromadzenie robotników Zakładów newskich postanowiło zwrócić się do frakcyi socyalno-demokratycznej w Dumie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 16 czerwca. Wczoraj odbył się Zjazd delegatów „Straży polskiej". Obradowano nad zmianą statutu. Prezesem wybrano prof. Maurycego Straszewskiego.

Kraków, 16 czerwca. We wczorajszym wypadku kolejowym w Ciężkowicach doznali wstrząsu nerwowego kupiec Taschner z Krakowa i p. Tomaszewski z Radomia w Królestwie Polskiem. Konduktor Saltus lekko skaleczył się w rękę. Pierwszy wagon pociągu pospiesznego za lokomotywą nie był obsadzony podróżnymi i temu przypisać należy małą liczbę rannych.

Kraków, 16 czerwca. Dostawiono tu aresztowanego na dworcu w Oświęcimiu 32-letniego Wojciecha Kozłowskiego, karanego już za oszustwo i uprowadzenie, który przebrany w sutannę pod nazwiskiem ks. Marcina Zawadzkiego z Rakowa, jeździł po Galicyi zachodniej i dopuszczał się wyzysku. Onegdaj przytrzymano go w Wadowicach i umieszczono w celi klasztoru Karmelitów na drugiem piętrze. W nocy uciekł ztamtąd, zrobiwszy sznur z prześcieradła i ręcznika.

Wiedeń, 16 czerwca. Z powodu jubileuszu ces. Wilhelma Najj. Pan Cesarz Franciszek Józef wydał rozkaz dzienny do armii, w którym wskazuje na to, że ces. Wilhelm jest właścicielem pułku armii austro-węg. Monarcha, jako naczelny Wódz armii, przesyła Swemu drogiemu przyjacielowi i dostojnemu sojusznikowi pozdrowienie armii i marynarki z serdecznemi życzeniami, aby długo jeszcze rządził państwem niemieckiem.

Wiedeń, 16 czerwca. We wczorajszych zawodach lotniczych zdobyli pierwszeństwo: trwałości lotu Widmer, długości drogi Stanger, wysokości Hold.

Warszawa, 16 czerwca. (Tel. pryw.). Z Petersburga donoszą, że obrzędu konsekracyi ks. Arcybiskupa nominata Kakowskiego dopełni biskup kujawsko-kaliski, ks. Stanisław Zdzitowiecki. Konsekratorami będą biskup sufragan żytomierski ks. Longin Żarnowiecki i biskup-sufragan mohylowski ks. Jan Cieplak.

Warszawa, 16 czerwca. (Tel. pryw.). Ponieważ pomocnik naczelnika wydziału śledczego policyi petersburskiej Marszałek zdobył niektóre nowe dane w zabójstwie księcia Druckiego-Lubeckiego i materyał powiózł do Petersburga, nie podzieliwszy się nim z Bezmienowem, ten ostatni zażądał, aby sędzia śledczy w Petersburgu przesłuchał go jako świadka i aby zdobyte dowody rzeczowe dołączone były do ogólnego śledztwa.

Warszawa, 16 czerwca. (Tel. pryw.). Prokurator sądu warszawskiego zawiadomił inspektora więzień, że z powodu rozwijającej się choroby Bohdana hr. Ronikiera, należy go niezwłocznie umieścić w szpitalu więziennym.

Petersburg, 16 czerwca. (Pet. Ag. tel.) Urzędownie zaprzeczają doniesieniu pism, jakoby minister spraw wewnętrznych mówił w Radzie ministrów o konieczności rozwiązania Dumy.

Berlin, 16 czerwca. *Reichsanzeiger* ogłasza amnestyę i odznaczenia z powodu jubileuszu cesarza.

Rennes, 16 czerwca. Minister wojny Etienne wygłosił tu mowę, w której uzasadniał konieczność 3-letniej służby wojskowej. Stan czynny wojska francuskiego wynosi 470.000 ludzi wobec 880.000 w Niemczech; Rząd miał odwagę zażądania od kraju wielkiej ofiary, którą uważa za nieodzowną, bo nie chce, aby Francya była igraszką w ręku zagranicy. Nie chcemy — mówił — być lennikiem, ani trabantem Niemiec, podążymy do celu mimo trudności i odniesiemy tryumf. Pragniemy pokoju honorowego, ale jeżeliby nas zaatakowano, chcemy zwyciężyć. Mowę ministra przyjęto hucznymi oklaskami.

Na Bałkanach.

Sofia, 16 czerwca. Król przyjął wczoraj wieczorem b. premiera Geszowa na posłuchaniu i wręczył mu insygnia orderu św. Cyryla i Metodego, za wybitne usługi oddane krajowi. Geszow jest jedynym Bułgarem, który otrzymał ten najwyższy bułgarski order.

Belgrad, 16 czerwca. (Ze źródła urzędowego). Jest możliwość przesilenia ministeryalnego z powodu trudności położenia politycznego, dotąd jednak przesilenie nie wybuchło. Nie jest wykluczone załagodzenie zatargu. Ostateczna decyzya zapadnie dopiero jutro lub pojutrze.

Belgrad, 16 czerwca. Wczoraj rano rozeszły się pogłoski o dymisyi gabinetu Pasicza. Kombinacye wszelkie są przedwczesne.

Ateny, 16 czerwca. (Ag. At.). Większość rządów mocarstw wyraziła życzenie ustanowienia swych attachés marynarki przy greckim rządzie. Niemcy zamianują już wkrótce swego attaché.

Konstantynopol, 16 czerwca. Wszyscy ambasadorowie otrzymali już instrukcyę w sprawie demarche u Porty na rzecz częściowej demobilizacyi.

Konstantynopol, 16 czerwca. Policya wyśledziła dom, w którym ukrywał się morderca wielkiego wezyra, Zia, w dzielnicy Besziktasz, i uwięziła Zię.

Konstantynopol, 16 czerwca. Rozgłaszane zaraz po zamachu awanturnicze pogłoski, jakoby część armii z Czataldży, pod wodzą Abuka baszy maszerowała na Konstantynopol celem obalenia rządu, okazały się zupełnie nieprawdziwe. Rząd posiada informacye, że armia potępia najsurowiej zamach i gotowa jest w razie potrzeby poprzeć rząd. Według dzienników uwięzieni w Perze trzej oficerowie nie mają nic wspólnego ze zdrowymi żywiołami armii. Wśród uwięzionych ma być także pewien radca stanu, oraz wyższy urzędnik rachunkowy z kierownictwa fabryk wojskowych.

Konstantynopol, 16 czerwca. Generalissimus Izzet basza objął tekę ministerstwa wojny. Słychać, że Talaat bey obejmie tekę spraw wewnętrznych, a dotychczasowy minister Hadzi Adil zostanie prezydentem rady państwowej.

Konstantynopol, 16 czerwca. Dokonano nowych aresztowań. W „domu tureckim" w Stambule znaleziono dwie bomby.

Konstantynopol, 16 czerwca. Topal Tewfik częściowo przyznał się do winy i podał nazwiska winnych. Wszyscy będą od razu postawieni przed sąd polowy, a następnie powieszeni.

Konstantynopol, 16 czerwca. Porucznik marynarki Szefti na 10 dni przed zamachem na wielkiego wezyra wynajął pokój przy ulicy Murmehen. Kapitan Kiacin i por. Mahmed Ali przybyli w wilię zamachu. W domu obiężonym znaleziono wielkie zapasy żywności, amunicyi i opatrunków. Widocznie liczono się z długiem oblężeniem, a nawet spodziewano się posiłków. Zdaje się, że Kiacin jest bezpośrednim sprawcą zamachu, a dwaj inni byli tylko pomocni. W chwili zamachu oni nie wychodzili z domu.

Konstantynopol, 16 czerwca. Aresztowania trwają dalej, z kompetentnej strony jednak zapewniają, że wszystkie osoby, wmieszane w spisek, są już uwięzione. Sędzia śledczy oznajmił, że Topal Tewfik przyznał się, że strzelił do Mahmuda Szefketa.

Konstantynopol, 16 czerwca. Syna Kiamila, Muniba, aresztowano w związku z zamachem na wielkiego wezyra.

Konstantynopol, 16 czerwca. Jak słychać przybędzie deputacya armii z Czataldży i Bulair, aby złożyć kondolencye z powodu zamordowania Mahmuda Szefketa i żądać przykładnego ukarania winnych.

Konstantynopol, 16 czerwca. Wydalono ztąd b. ministra spraw wewnętrznych Danisza beya.

Saloniki, 16 czerwca. Naprężenie między mnichami rossyjskimi na górze Athos trwa dalej mimo starań rządu rossyjskiego o ich pogodzenie. Rząd rossyjski sądzi, że chodzi o sprawy dogmatyczne, dlatego chce próbować osiągnięcia zgody przez wysłanie prałata rossyjskiego w towarzystwie przedstawiciela patryarchatu ekumenicznego. Ale powodem sporu, jak donoszą z góry Athos, nie są kwestye dogmatyczne, lecz polityczne. Małorusini występują przeciw Rossyanom, ponieważ chcą odzyskać prawa, które utracili zarówno w Rossyi, jak na górze Athos i ponieważ protestują przeciw wykluczeniu ich ze wszystkich stanowisk publicznych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 czerwca 1913. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 1 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 623·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 816·50, Akcye Anglobanku 333·25, Akcye Unionbanku 586·—, Akcye Länderbanku 514·—, Akcye Bankvereinu 513·—, Akcye Bodencredit 1189·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 646·—. Akcye kolei państwowych 714·—, Akcye kolei Południowej 124·25, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej —·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 931·—, Akcye Rima Muranyi 692·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 3275·—,

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa

dnia 16 czerwca 1913.

Hotel George'a. Pp.: K. Fr. br. v. Hötzendorf, z Wiednia. Fr. Höfer z Wiednia, M. Csicserics v. Bacsany z Wiednia, R. Krauss z Wiednia, A. Mecenseffy z Wiednia.

Hotel Francuski. P.: F. Stupnicki z Szypowiec.

Hotel „Imperial". P.: St. Mniszek z Turki.

Hotel Austrya. Pp.: J. hr. Tarnowski z Stryja, F. Kanitz z Wiednia.

Hotel „Europejski". P.: J. Melion z Wiednia.

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 16 czerwca 1913.

Waluta koronowa	płacą	żadają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	642·—	652·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	395·—	405·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	510·—	516·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	503·—	510·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—·—	—·—
Banku hip. gal. 4½ pr. w. a. los w 50 l.	90·70	91·40
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	81·90	82·60
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	92·—	92·70
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	84·90	85·60
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	94·—	94·70
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½ pr. 60 l.	89·—	89·70
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	91·50	92·20
[1]) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96·—	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w 41½ l.	91·50	—·—
[1]) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	82·80	83·50
Tow. kred. gal. ziem. 4½ los. 52 l.	92·60	93·30
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	96·50	97·20
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4½ pr. (3 em.)	89·90	90·60
Komun. Banku kraj. 4 pr. (4 em.)	80·50	81·20
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	80·30	81·—
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	83·—	83·70
„ „ 4 pr. z r. 1908	82·30	83·—
[2]) „ miasta Lwowa 4 pr.	80·50	81·20
„ „ „ 4 pr.	82·—	82·70
„ „ Krakowa	80·50	81·20
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·36	11·46
20 frankówka	19·10	19·24
100 rubli rossyjskich srebrnych	251·—	253·—
100 „ „ papierowych	252·80	254·20
100 marek niemieckich	118·—	118·50

[1]) Kupony opłacają ½% podatek rentowy.
[2]) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 14 czerwca 1913.

Koronowa waluta	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	82·50	82·70
styczeń-lipiec	82·40	82·60
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	85·30	85·50
kwiecień-październik	85·50	85·50
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1550·—	1590·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 prc.	454·—	466·—
„ „ 1864 po 100 zł.	659·—	671·—
„ „ 1864 po 50 zł.	329·—	341·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	102·95	103·15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	82·90	83·10
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	83·40	84·40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	101·65	102·65
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	107·60	108·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye)	82·90	83·90
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	83·—	84·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostempl. akcye)	428·—	431·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	102·75	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	85·90	86·90
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	85·40	86·40
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	81·25	82·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	89·80	90·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	89·90	90·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	89·90	90·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	88·30	89·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	89·25	90·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	88·95	89·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	88·20	89·20
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	84·25	85·25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	—·—	—·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	104·—	105·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	115·25	115·65
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	81·30	81·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	419·—	431·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	210·—	218·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	284·75	294·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 prc.	83·25	84·25
Kroacyi i Slawonii	—·—	—·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	98·90	99·90
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	83·60	84·60
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	83·—	84·—
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	96·40	97·40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	80·50	81·50
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	113·—	123·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	235·50	238·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	279·—	289·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	248·—	253·—
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4½ prc. 60 l.	89·—	90·—
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	99·25	100·25
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	82·25	83·25
„ „ „ „ 4 pr. los 41 l.	91·70	92·70
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
„ „ „ „ 4½ pr. 52 let.	93·—	94·—
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	94·—	95·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. pr. los. 4½ pr.	91·—	92·—
„ „ „ „ los. 50 l. 4½ pr.	91·—	92·—
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	82·—	83·—
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	92·—	93·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	89·90	90·90
Banku kr. obl. kol. żel. 57½ l. 4 pr.	80·—	81·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	88·60	89·60
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	89·60	90·60
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	77·40	78·30
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	82·20	83·20
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	99·75	100·75
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	110·—	111·—
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc.	108·—	110·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	26·—	30·—
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	471·50	481·50
Clary 40 złr. m. k.	180·—	190·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	64·50	69·50
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	54·50	58·50
„ „ węg. Tow. 5 złr.	30·—	34·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	88·—	94·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	332·90	333·90
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	394·—	395·—
Peszt. Banku handlu i przem.	3640·—	3660·—
Zakł. kred. dla handlu 500 złr.	622·75	623·75
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	816·—	817·—
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	735·—	739·—
Gal. banku hip. 200 złr.	646·—	650·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	513·50	514·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	2068·—	2078·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	585·50	588·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	265·—	266·—
Zivnostenska banka 100 złr.	263·50	264·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	430·—	435·—
„ „ „ akc. zakład. 200 złr.	410·—	420·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1293·—	1303·—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4940·—	4960·—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	385·—	390·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	510·—	512·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	295·—	300·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	929·—	930·—
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr.	3270·—	3280·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	843·—	846·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	278·—	283·—
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	900·—	908·—
Schodnicy 500 kor.	458·—	460·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	338·—	339·50
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	118·22½	118·42½
Włoskie Banki	93·20	93·35
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	24·16	24·20
Paryż za 100 franków	95·67½	95·82½
Petersburg za 100 rubli 4½ prc.	253·37½	254·37½
Szwajcarskie Banki	95·45	95·60
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·42	11·47
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·16
20-markówka	23·63	23·67
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	118·22½	118·42½
Włoskie banknoty za 100 lir	93·35	93·55
Ruble	253·—	253·75

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 316/13 (8) (7943 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Israela Weinfelda, kupca w Lutowiskach, odbędzie się dnia 9 lipca 1913, o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., w Lutowiskach licytacya całej realności lwh. 184 ks. gr. gm. Chrewt.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 3840 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 2560 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.
Lutowiska, dnia 29 maja 1913.

L. cz. E. 99/13 (11) (7945 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hrynia Popowicza rolnika w Zatwarnicy, odbędzie się dnia 9 lipca 1913 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Lutowiskach licytacya połowy realności lwh. 31 1/4 części realności lwh. 87 i połowy realności lwh. 132 ks. gr. gm. Zatwarnica wraz z przynależnością, a to chatą stojącą na pbud. 91.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a to:

a) 1/2 realności lwh. 31 na kwotę 3018 kor. 22 h.,

b) 1/4 realności lwh. 87 na kwotę 85 kor. 90 h.,

c) 1/2 realności lwh. 132 na kwotę 579 kor. 25 h., przynależność zaś na kwotę 200 kor.

Najniższa cena wynosi:
ad a) kwotę 2012 kor. 14 h.,
ad b) kwotę 57 kor. 26 h.,
ad c) kwotę 386 kor. 16 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Lutowiska, dnia 30 maja 1913.

L. cz. E. 105/13 (7944 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie wierzyciela Berla Wolfa ze Stuposian, odbędzie się dnia 2 lipca 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. w Lutowiskach licytacya 3/8 części realności lwh. 106 i 1/4 części realności lwh. 109 ks. gr. gm. Stuposiany.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a to:

a) 2/8 części realności lwh. 106 na kwotę 137 kor. 50 hal.,

b) 1/4 część realności lwh. 109 na kwotę 78 kor. 12 hal.

Najniższa cena wynosi:
ad a) kwotę 91 kor. 67 hal.,
ad b) kwotę 52 kor. 08 hal.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-

dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.
Lutowiska, dnia 28 maja 1913.

L. cz. E. 3778/13 (4) (7974)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Brzeżanach odbędzie się dnia 17 czerwca 1913 o godzinie 10 przed południem, w biurze Nr. 3 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności gm. Brzeżany, a to:

1. 6/8 części lwh. 1264 składających się z budynków gospodarczych i roli,
2. 1/2 lwh. 1900 składającego się z roli o przestrzeni 60·92 ar,
3. 1/2 lwh. 1784 składającej się z domu, podwórza i ogrodu.

Wartość szacunkowa:
ad 1. 6346 kor. 94 h.,
2. 1428 kor. 60 h.,
3. 582 kor. 17 h.

Najniższa oferta:
ad 1. 3190 kor. 72 h.,
2. 952 kor. 40 h.,
3. 291 kor. 08½ h.

Do realności lwh. 1264 ks. gr. gm. Brzeżany należą następujące przynależności: około 18 m. częstokołu, oszacowane na 46 kor. z czego 6/8 części wynoszą 34 kor. 50 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy Oddział V.
Brzeżany, dnia 14 kwietnia 1913.

L. cz. E. IX. 840/13 (4) (7976 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wincentego Bila w Zwierzyńcu-Kraków, odbędzie się dnia 30 lipca 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44, w Krakowie licytacya połowy realności lwh. 734 ks. gr. gm. Zwierzyniec Dz. XIII. l. spisu 257 wraz z przynależnościami, składającemi się z domu parterowego, murowanego, chlewika i wychodka.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 7445 kor., przynależności zaś (połowa na 5340 kor)

Najniższa cena wynosi 3722 kor. 50 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IX.
Kraków, dnia 9 maja 1913.

L. cz. E. 2848/13 (7982 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Debory Neuman, odbędzie się dnia 1 lipca 1913 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. w Busku licytacya realności obj. lwh. 2 ks. gr. gm. Lisko.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1480 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi 987 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszace się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 13 maja 1913.

L. cz. E. 228/13 (6) (7990 1—3)

Edykt.

Dnia 2 lipca 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Monasterzyskach przy ul. 3 Maja l. 2, odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 546 gm. Barysz, wartości 1225 kor.

Najniższa cena wynosi 816 kor. 67 h.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Monasterzyska, dnia 15 maja 1913.

L. cz. E. 199/3 (8) (7989 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Stepczuka w Mikołajowie, odbędzie się dnia 1 września 1913 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 111, licytacya 1. lwh. 530, 2. 578 i 3. 611 gm. Mikołajów.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a to:
ad 1. na 400 kor.,
ad 2. na 500 kor.,
ad 3. na 50 kor.

Najniższa cena wynosi:
ad 1 266 kor. 67 h,
ad 2. 333 kor. 33 h.,
ad 3. 32 kor. 33 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 111.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów, wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łopatyn, dnia 4 czerwca 1913.

L. cz. E. 4598/12 (14) (8094)

Edykt licytacyjny.

Dnia 1 lipca 1913 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 II. licytacya całej real. obj. lwh. 253 gm. Litwinów, wraz z przynależnościami, składającemi się z studni, wiadra, łańcucha. korby, 4 jasionów, ogrodzenia, parkanu 4 m. długiego, bramy i sztachet 9 m. długich.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3459 kor., przynależności zaś na 71 kor.

Najniższa cena wynosi 2353 kor. 32 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 16 maja 1913.

L. cz. E. 2777/12 (7983 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zaszczyty zemli we Lwowie, zastąpionej przez adw. dr. Iwasieczkę, odbędzie się dnia 1go lipca 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, w Busku licytacya:
a) 1/2 lwh. 710,
b) lwh 799 ks. gr. gm. Milatyn i
c) lwh. 858 ks. g. gm. Rzepniów.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione:
ad a) na 97 kor. 45 h.,
ad b) na 767 kor. 80 h.,
ad c) na 2127 kor. 70 h.

Najniższa cena wynosi:
ad a) i b) 580 kor.,
ad c) 1450 kor.

Poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zarazem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 21 maja 1913.

L. cz. E. 2177/12 (9) (7991 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 lipca 1913 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, wbiurze Nr. 9, w Monasterzyskach przy ul. 3 Maja l. 2 licytacya realności lwh. 187 gm. Monasterzyska, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 30.000 kor., przynależności zaś na 568 kor.

Najniższa cena wynosi 15.284 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Monasterzyska, dnia 17 maja 1913.

L. cz. E. 893/13 (4) (8098 1—3)

Edykt licytacyjny
oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek Abrahama Geitzhalsa młodszego w Leżajsku, odbędzie się dnia 10 lipca 1913 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 5, licytacya realności lwh. 107 ks. gr. Giedlarowa, po strąceniu dożywocia na rzecz Jakóba Kuli wpisanego, a na kwotę 390 kor. oszacowanego.

Wartość szacunkowa powyższej realności wynosi 3305 kor. 87 h.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2203 kor. 91 h.

Do realności powyższej należą następujące przynależności: 28 m. płotu, 7 drzew, 8 ćwierci wysianego żyta, 4 ćwierci zasadzonych ziemniaków, oszacowane na 59 kor. 40 h.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Leżajsk, dnia 20 maja 1913.

L. cz. E. 80/13 (5) (8072 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaima Stolzenberga, kupca w Glinianach, odbędzie się dnia 14 lipca 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya:

a) realności obj. lwh. 1340 gm. Przegnojów,
b) realności obj. lwh. 66 gminy Krzywice,
c) realności obj. lwh. 332 gminy Krzywice,
d) połowy realności obj. lwh. 326 gm. Krzywice, wraz z przynależnościami, opisanemi w tus. protokole z dnia 2go kwietnia 1913 L. cz. E. 80/13 (2).

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione:
ad a) na 5535 kor. 46 h.,
ad b) na 1624 kor. 45 h.,
ad c) na 5157 kor.,
ad d) na 2785 kor. 07 h.,
przynależności zaś na 352 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi:
ad a) 3690 kor. 30 h.,
ad b) 1082 kor. 96 h.,
ad c) 3438 kor.,
ad d) 2091 kor. 70 h.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Gliniany, dnia 4 czerwca 1913.

L. cz. E. 453/12 (8141 1—3)

Edykt relicytacyjny.

Na wniosek wierzyciela Eufroima Redischa, odbędzie się dnia 4 lipca 1913 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. II. relicytacya 21/24 części realności lwh. 43 Mazurówka w gruntach i przynależnościach.

Wartość szacunkowa 3700 kor.

Najniższa oferta 1850 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żurawno, dnia 4 czerwca 1913.

L. cz. E. 1257/12 (16) (8132 1—3)

Edykt.

Dnia 25 czerwca 1913 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, w Monasterzyskach przy ul. 3 Maja l. 2 licytacya realności lwh. 381 gm. Barysz wartości 4000 kor.

Najniższa cena wynosi 2666 kor. 68 h.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. V.
Monasterzyska, dnia 17 maja 1913.

L. cz. E. 639/13 (6) (8136)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Rodomyślu wielkim, odbędzie się dnia 19 czerwca 1913 o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 12, licytacya realności:

a) lwh. 40 i
b) lwh. 259 ks. gr. gm. kat. Izbiska objętych.

Wartość szacunkowa:
ad a) 7995 kor.,
ad b) 1005 kor.

Najniższa oferta:
ad a) 5330 kor.,
ad b) 670 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radomyśl wielki, dnia 17 maja 1913.

L. cz. E. 569/13 (4((7973)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Szulima Pessla kupca w strony egzekwującej, odbędzie się dnia 22 lipca 1913 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 3, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: a to gm. Potutory:

1. cała realność lwh. 28, składa się z pbud. 41, na której stoi chata i z pgt. 253 z ogrodu,
2. 5/8 części realności lwh. 376, składającej się z roli, pastwiska i gruntów nieurodzajnych.

Wartość szacunkowa:
ad 1. 1164 kor.,
2. 750 kor.

Najniższa oferta:
ad 1. 776 kor.,
ad 2. 500 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brzeżany, dnia 8 kwietnia 1913.

L. cz. E. 1260/13 (2) (8074 1—2)

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 24 maja 1913 E. 1260/13 sprzedane będą dnia 20 czerwca 1913 o godzinie 12 w południe w Glinianach w drodze licytacyi: 55 pozycyj towarów bławatnych (sukna męskie, damskie, płótno, płócienka, kołdry, koce, chustki wełniane i zwykłe, firanki, chodniki i t. d.)

Przedmioty te można oglądać dnia powyższego między godziną 11 a 12 przed południem w Glinianach, Rynek l. 55.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Gliniany, dnia 9 czerwca 1913.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 260/13 (1) (8061)

Edykt.

Przeciw Hermanowi Biegeleisen ze Złoczowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Złoczowie przez Jakóba Marguliesa pozew o 566 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została rozprawa na dzień 20 czerwca 1913, o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw jego ustanawia się p. dr. Hessla, adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda swego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 7 czerwca 1913.

L. cz. E. 695/13 (2) (8091)

Edykt.

W sprawie egzekucyjnej Konstantego Skopczyńskiego przeciw Iwanowi Zaderajko w Filipkowcach o własność pgr. 1266 wpisanej w lwh. 842 gminy Filipkowce, ma być zobowiązanemu doręczona uchwała z pismem, którą dnia 21 marca 1913 dozwolono powyższej egzekucyi.

Ponieważ zobowiązany z miejsca pobytu nie jest znany, ustanawia się dla niego kuratora p. adw. dr. Joachima Bindera w Mielnicy, celem strzeżenia jego praw.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 1 kwietnia 1913.

L. cz. C. J. 388/13 (1) (8063)

Edykt.

Przeciw nieobj. masie spadkowej po błp. Rózi Eichenholz wniesiony został przez Samuela Eichenholza w Bołszowcach o uznanie prawa własności zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 19 czerwca 1913 godzina 9 rano.

Celem strzeżenia praw nieobj. masy spadkowej, ustanawia się p. c. k. not. Buczyńskiego w Bołszowcach, kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bołszowce, dnia 13 czerwca 1913.

L. XVII. 4798/70.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 7. do 14. czerwca 1913.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Wąglik	Bóbrka	Strzeliska nowe (1 zagr.);
	Dobromil	Brzeżawa (1 zagr., Przędzielnica (1 zagr.);
	Dolina	Bolechów ruski (1 zagr.);
	Drohobycz	Litynia (1 zagr.), Rabczyce (1 zagr.);
	Horodenka	Raszków obsz. dw. (1 zagr.);
	Jarosław	Sośnica (1 zagr.);
	Kamionka str.	Berbeki (1 zagr.);
	Łańcut	Czarna (1 zagr.);
	Lwów	Podborce (ob. dw. 1 zagr.), Sieciechów (1 zagr.);
	Mościska	Sułkowice (1 zagr.);
	Myślenice	Stróża (1 zagr.);
	Przemyślany	Przemyślany (1 zagr.);
	Radziechów	Ohladów (1 zagr), Buda brodzka (1 zagr.);
	Rawa	Wierzbica (1 zagr.);
	Rohatyn	Obelnica (1 zagr.);
	Rudki	Chiszewice (1 zagr.);
	Sambor	Dorożów(1 zagr.), Uherce ob. dw. (1 zagr.);
	Skałat	Kaczanówka (1 zagr.);
	Skole	Korczyn szlachecki (1 zagr.);
	Śniatyn	Trójca (1 zagr.), Tuława (1 zagr.);
	Stanisławów	Tustań ob. dw. (1 zagr.);
	Stryj	Brygidyn (1 zagr.);
	Tarnopol	Mikulińce ob. dw. 1 pastw.);
	Turka	Jabłonów (1 zagr.). Krywka (1 zagr.), Libuchowa (1 zagr.), Matków (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Nyrków (1 zagr.);
	Żółkiew	Dworce (1 zagr.), Kłodno wielkie (2 zagr.), Kulików (1 zagr.);
	Żydaczów	Balicze podgórne (1 zagr.), Brzezina (3 zagr.), Dubrawka (1 zagr.), Zabłotowce (1 pastw.);
Szelestnica	Bóbrka	Czartorya (1 zagr.);
	Dolina	Suchodół (1 zagr.);
	Drohobycz	Bronica 1 zagr.);
	Gorlice	Uście ruskie (2 zagr.);
	Horodenka	Isaków (1 zagr.);
	Jasło	Dobrynia (1 zagr.), Kłodawa(1 zagr.);
	Lisko	Jaworzec (1 zagr.);
	Nadwórna	Jabłonica (1 zagr.);
Nosacizna	Zaleszczyki	Milowce (ob. dw. 1 zagr.);
Otręt u koni	Brzesko	Ruda kameralna (1 zagr.);
	Mielec	Krzemienica (1 zagr.). Zaduszniki (2 zagr.);
	Mościska	Hodynie (2 zagr.);
	Rzeszów	Kraczkowa (1 zagr.);
	Wieliczka	Bodzanów (1 zagr.), Gdów (1 zagr), Trąbki (1 zagr.), Zabłocie (1 zagr.), Zborówek (1 zagr.);
Świerzb u koni	Bóbrka	Chlebowice Wielkie (1 zagr.);
	Bohorodczany	Sołotwina (3 zagr.);
	Brzesko	Rudy Rysie (1 zagr.);
	Dolina	Rożniatów (1 zagr.);
	Drohobycz	Borysław (1 zagr.), Modrycz (4 zagr.), Opaka (1 zagr.), Tynów (1 zagr.);
	Horodenka	Wierzbowce gm. i ob. dw. (15 zagr.);
	Jarosław	Sośnica (1 zagr.);
	Jaworów	Krakowiec (2 zagr.);
	Kałusz	Przysłup (6 zagr.);
	Mościska	Nikłowice ob. dw. (1 (zagr.), Orchowice ob. dw. (1 zagr.), Wołostków ob. dw. (1 zagr.);
	Podhajce	Bożyków ob. dw. (1 zagr.);
	Przemyślany	Hanaczów (4 zagr.);
	Radziechów	Sieńków ob. dw. (1 zagr.), Stanin ob. dw. (1 zagr.);
	Rohatyn	Bołszowce (2 zagr.), Koniuszki (2 zagr.), Słoboda Konkolnicka (2 zagr.); Stasiowa Wola (ob. dw. (1 zagr.), Świstelniki (2 zagr.);
	Rudki	Kołbajowice (1 zagr.);
	Stanisławów	Pasieczna (1 zagr.);
Wścieklizna	Bochnia	Bochnia (1 zagr.);
	Brzozów	Dąbrówka starzyńska;
	Chrzanów	Trzebionka;
	Drohobycz	Schodnica (1 zagr.);
	Husiatyn	Niżbork stary, Trebuchowce;
	Jaworów	Siedliska (1 zagr.);
	Myślenice	Budzów (1 zagr.);
	Radziechów	Ohladów, Suszno (1 zagr.);
	Rzeszów	Lutoryż (1 zagr.);
	Śniatyn	Oleszków (1 zagr.);
	Stanisławów	Tyśmieniczany (1 zagr.);
	Stary Sambor	Suszyca, Rykowa;
	Stryj	Stryj (1 zagr.);
	Tarnów	Zbylitowska góra (1 zagr.);
	Tłumacz	Chocimierz, Tyśmienica;
	Turka	Turka;
	Wadowice	Stanisław dolny;
	Zaleszczyki	Milowce;
Pomór świń	Bóbrka	Choderkowce (2 zagr.), Sokołówka (2 zagr.);
	Borszczów	Krzywcze górne (1 zagr.), Skała (ob. dw. (1 zagr.);
	Brzesko	Okocim (ob. dw. 1zagr.);
	Cieszanów	Futory (23 zagr.), Horyniec (22 zagr.);
	Grybów	Siekierczyna (1 zagr.);
	Husiatyn	Kierniczki ob. dw. (1 zagr.);
	Jaworów	Hruszów (7 zagr.);
	Kamionka strumiłowa	Busk (1 zagr.) Dernów (17 zagr.), Ubinie ob. dw. (1 zagr.);
	Lisko	Lisko (4 zagr.);
	Myślenice	Tokarnia (1 zagr.);
	Nowy Targ	Ponice (1 zagr.);
	Śniatyn	Załucze n. Cz. (4 zagr.);
	Sokal	Chorobrów (1 zagr.), Liwcze (2 zagr.), Łubów ob. dw. (1 zagr.), Rusin ob. dw. (1 zagr.), Sokal (2 zagr.), Wierzbiąż (3 zagr.), Zawisznia (1 zagr.);
	Żółkiew	Batiatycze (6 zagr.);
Różyca świń	Bóbrka	Łanki Małe (ob. dw. 1 zagr.);
	Bochnia	Lipnica murowana (1 zagr.);
	Brzesko	Piaski-Drużków (2 zagr.);
	Brzeżany	Litiatyn (1 zagr.), Potutory (4 zagr.);
	Chrzanów	Jeleń (2 zagr.), Trzebinia miasto (1 zagr.);
	Dobromil	Bircza (1 zagr.);
	Drohobycz	Bronica (17 zagr.), Dynów (9 zagr.), Uniatycze (6 zagr.);
	Horodenka	Michalcze (1 zagr.), Wierzbowce (obsz. dw. (1 zagr.);
	Jasło	Bieździatka (2 zagr.), Dębowiec (1 zagr.);
	Jaworów	Nahaczów (13 zagr.), Świdnica (4 zagr.);
	Kamionka strumiłowa	Milatyn nowy (2 zagr.), Ubinie (1 zagr.);
	Kolbuszowa	Komorów (1 zagr.), Kopcie (1 zagr.), Wilcza Wola (4 zagr.);
	Kraków	Cholerzyn (2 zagr.). Więckowice (1 zagr.);
	Limanowa	Rybie nowe (1 zagr.), Skrzydlna (1 zagr.);
	Lwów	Kuhajów (1 zagr.);
	Mościska	Husaków (3 zagr.), Wojkowice (1 zagr.);
	Myślenice	Rabka (2 zagr.), Stróża (1 zagr.);
	Nowy Targ	Rokieciny (5 zagr.);
	Rawa	Ławryków (1 zagr.);
	Rohatyn	Kleszczówna (3 zagr.), Putiatyńce ob. dw. (2 zagr.), Słoboda bołszowska (1 zagr.), Żurawienko (2 zagr.);
	Rzeszów	Bzianka (1 zagr.), Miłocin (5 zagr.);
	Skałat	Kołodziejówka (1 zagr.), Kozina (2 zagr.), Wolica (4 zagr.);
	Sokal	Poturzyca (2 zagr.), Sokal (2 zagr.), Uhrynów (1 zagr.);
	Stanisławów	Komarów ob. dw. (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Chmielów (8 zagr.), Cygany (1 zagr.), Jeziorko (2 zagr.);
	Tarnów	Janowice (1 zagr.), Szynwałd (2 zagr.);
	Trembowla	Laskowce (1 zagr.);
	Turka	Wysocko wyżne (2 zagr.);
	Wadowice	Ponikiew (1 zagr.);
	Wieliczka	Jankówka (1 zagr.), Zagorzany (5 zagr.);
	Zborów	Hodów (1 zagr.), Krasna (3 zagr.), Milno (2 zagr.), Założce (2 zagr.);
	Żywiec	Rycerka górna (2 zagr.);
Cholera drobiu	Skałat	Bogdanówka (4 zagr.).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 14. czerwca 1913.

Za c. k. Namiestnika:

Szeligowski w. r.

L. cz. C. IV. 316/13 (1) (7947)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Józefa Mendzeli, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez małoletnią Władysławę Rogus i jej matkę, małoletnią Domicelę Rogus, zastąpionych przez opiekuna Wincentego Rogusa w Pantalowicach, pozew o uznanie ojcostwa i płacenia alimentów.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono ustną rozprawę na dzień 18go czerwca 1913, o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Mendzeli ustanawia się p. dr. Zborowskiego, adwokata w Przeworsku kuratorem, który będzie zastępywać Józefa Mendzelę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Przeworsk, dnia 7 czerwca 1913.

L. cz. C. II. 285 13 (2) (8121)

Edykt.

Przeciw Józefowi Stefańskiemu, synowi Nykoły, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bolechowie przez Nykołę Stefańskiego, syna Józefa, pozew o uznanie kontraktu darowizny za bezskuteczny.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 11 czerwca 1913, o godz. 8 rano biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw Józefa Stefańskiego, syna Nykoły, ustanawia się p. adw. dr. Bickla w Bolechowie, kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bolechów, dnia 24 maja 1913.

L. VII. a 3660. (7961)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z r. 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Józef Skurewicz, prowizor w aptece w Nadwórnej wniósł podanie dnia 31 maja 1913 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Podbużu.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzyby się czuli w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 6 czerwca 1913.

Z c. k. Namiestnictwa.

Za c. k. Namiestnika:

Ustyanowski w. r.

L. cz. C. IV. 378/13 (1) (7993)

Edykt.

Przeciw Annie Flisek, która miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Ozyasza Broda w Radomyślu n S. pozew o 307 kor. 95 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 20 czerwca 1913, o godz. 9 rano, do tut. sądu. biuro Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Anny Flisek, ustanawia się p. dr. Jaroszewskiego, adwokata w Rozwadowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Annę Flisek, w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rozwadów, dnia 31 maja 1913.

L. cz. C. IV. 299/13 (1) (8095)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jędrzejowi Cieślakowi, synowi Antoniego, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Majera Goldmanna, kupca w Pruchniku, pozew o 290 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono ustną rozprawę na dzień 18 czerwca 1913, o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Cieślaka ustanawia się p. dr. Świtalskiego, adwo-

kata w Przeworsku, kuratorem, który zastępować będzie Jędrzeja Cieślaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Przeworsk, dnia 1 czerwca 1913.

L. cz. C. II. 334/13 (1) (8060)
Edykt.
Przeciw Michałowi i Katarzynie Nowakom z Zembrzyc, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Wadowicach przez Szczepana Gurię i Andrzeja Wysmolka z Zembrzyc pozew o danie zabezpieczenia dla kwoty 350 koron.
Na podstawie pozwu z dnia 11 czerwca 1913 wyznacza się rozprawę na dzień 18 czerwca 1913, o 10 rano pod Nr. 37.
Celem strzeżenia praw niewiadomych Michała i Katarzyny Nowaków ustanawia się p. adw. dr. Kubiczka w Wadowicach, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Michała i Katarzynę Nowaków w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wadowice, dnia 11 czerwca 1913.

L. cz. C. I. 247/13 (1) (7979)
Edykt.
Przeciw Jackowi Diduch z Uciszkowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Złoczowie przez Katarzynę Prokuda pozew o uznanie własności pgrt. 1315/2 w gm. Uciszków.
Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została rozprawa ustna na 20 czerwca 1913, o godz. 10 przed południem.
Celem strzeżenia praw Jacka Diducha ustanawia się p. dr. Kułaczkowskiego, adwokata w Złoczowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kuranda swego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 31 maja 1913.

Kuratele.

L. cz. L. VI. 1/13 P. VI. 25/13 (7638 3—3)
Edykt.
Za marnotrawną uznano Ksenię Babij w Kropiwniku.
Kuratorem jej ustanowiono Jurka Pańkowa w Kropiwniku.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 4 czerwca 1913.

L. cz. L. VI 13/11 P. VI. 57/12 (7637 3—3)
Edykt.
Za marnotrawną uznano Marunię Perehiniec z Iwana w Zawoju.
Kuratorem jej ustanowiono Iwana Perehińca s. Stefana w Zawoju.
C. k Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 4 czerwca 1913.

L. cz. P. 228/12 (8) (7718 3—3)
Edykt.
Zawieszoną tus. uchwałą z 30 października 1912 L. cz. L. 10/12 (4) kuratela z powodu choroby umysłowej nad Józefem Mardyłą z Kadczy — zostaje uchyloną.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sącz, dnia 28 maja 1913.

L. cz. L. 2/13 (7) (7376)
Edykt.
Za chorego na umyśle uznano Jana Profica ze Sułkowic.
Kuratorem jego ustanowiono Walentego Profica ze Sułkowic.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Myślenice, dnia 29 maja 1913.

L. cz. P. 332/12 (4) (7882)
Edykt.
Za umysłowo chorą uznano Annę Bogdanowiczównę w Pawęzowie.
Kuratorem jej ustanowiono Jana Klimka w Pawęzowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 31 marca 1913.

L. c. P. 17/13 (6) (7720 3—3)
Edykt.
Nad Iwanem Fedirczykiem z Demycza zawieszono kuratelę z powodu choroby umysłowej.
Kuratorem jego ustanowiono Nykołaja Bachmatiuka z Demycza.
C. k. Sąd powiatowy. Oddział V.
Zabłotów, dnia 4 marca 1913.

L. cz. P. 86/13 (6) (7830)
Edykt.
Za marnotrawnego uznano Jana Sołtysa, syna Wawrzyńca w Brzezówce.
Kuratorem jego ustanowiono Michała Sołtysa w Brzezówce.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dąbrowa, dnia 18 kwietnia 1913.

L. cz. L. 17/12 (11) (7903)
Za marnotrawnego uznano Jana Dzierżaka w Bierzanowie.
Kuratorem jego ustanowiono Kazimierza Groblickiego w Bierzanowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Wieliczka, dnia 18 lutego 1913.

L. cz. P. V. 35/13 (7910)
Edykt.
Za marnotrawną uznano Pazię Samulak w Krechowie.
Kuratorem jej ustanowiono Ilka Onyśkowa w Krechowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Żółkiew, dnia 19 maja 1913.

L. cz. P. 146/12 (11) (7447)
Edykt.
Za umysłowo chorego uznano Henryka Blocha w Andrychowie.
Kuratorem jego ustanowiono Szymona Badera w Andrychowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Andrychów, dnia 1 marca 1913.

L. cz. P. 17/13 (3) (7370)
Edykt.
Za umysłowo chorą uznano Eudokię Baranek w Kobyłowłokach.
Kuratorem jej ustanowiono Macieja Baranka w Kobyłowłokach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Budzanów, dnia 20 lutego 1913.

L. cz. L. 1/12 (7377)
Edykt.
Za chorego na umyśle uznano Henryka Gorączkę z Myślenic.
Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Gorączkę z Myślenic.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Myślenice, dnia 29 maja 1913.

L. cz. P. 53/13 (1) (7654)
Stanisław Markiewicz z Pruchnika miasta został poddany pod kuratelę z powodu marnotrawstwa.
Kuratorem jego ustanowiono p. adw. dr. Mikołaja Gryzieckiego w Krakowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pruchnik, dnia 8 kwietnia 1913.

L. cz. P. 54/13 (9) (7762)
Edykt.
Za umysłowo chorą uznano Katarzynę z Pierogów Kristen w Żabnie.
Kuratorem jej ustanowiono męża Karola Kristena w Żabnie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żabno, dnia 10 maja 1913.

L. cz. P. 105/12 (10) (7827)
Edykt.
Ustanowiona nad Weroniką Jurusiową w Binarowej uchwałą z dnia 22 października 1912 P. 105/12 (2) kuratelę z powodu choroby umysłowej uchyla się.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Biecz, dnia 21 kwietnia 1913.

L. cz. L. 1/13 (4) (7383)
Edykt.
Za umysłowo chorego uznano Tomasza Szweda w Wilczej woli.
Kuratorem jego ustanowiono Adama Golę w Wilczej woli.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sokołów, dnia 10 marca 1913.

L. cz. L. IV. 12/13 (7694)
Edykt.
Za chorego na umyśle uznano Andrucha Bolubarza w Sciance.
Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Bukiedę w Sciance.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 2 kwietnia 1913.

L. cz. L. 4/13 (6) (7651)
Edykt.
Za umysłowo chorą uznano Anastazyę Pszoniak w Podlesiu.
Kuratorem jej ustanowiono Józefa Pszoniaka w Podlesiu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Olesko, dnia 21 maja 1913.

L. cz. P. III. 36/13 (7546)
Edykt.
Za marnotrawną uznano Zonię Wołoszyn w Białej.
Kuratorem jej ustanowiono Iwana Gocko w Białej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Czortków, dnia 28 marca 1913.

L. cz. L. 4/13 (4) (7381)
Edykt.
Za marnotrawną uznano Maryę 1 śl. Bojczuk 2 śl. Ukrainiec w Kutyszczach.
Kuratorem jej ustanowiono Matwija Bodnara w Kutyszczach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podkamień, dnia 21 maja 1913.

L. cz. P. 92/13 (7) (7589)
Edykt.
Za umysłowo niedołężnego uznano Antoniego Tomulika głuchoniemego w Gorzeniu dolnym.
Kuratorem jego ustanowiono Michała Pomietłę w Gorzeniu dolnym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wadowice, dnia 8 maja 1913.

L. cz. L. VIII. 32/13 (4) (7649)
Katarzyna Knap z Pyzówki oddaną została pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.
Kuratorem jej ustanowiony został Jędrzej Czerwiński Sołtys z Pyzówki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 9 stycznia 1913.

L. cz. IV. 966/16 (4) (7648)
Jan Rączka z Bańskiej oddany został pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.
Kuratorem jego ustanowiony został Bartłomiej Jarząbek z Bańskiej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 15 listopada 1912.

L. cz. L. 113 (15) P. 69/13 (15) (7640)
Edykt.
Za marnotrawcę uznano Dmytra Łozę w Pieczychwostach.
Kuratorem jego ustanowiono Dmytra Hnatowa w Pieczychwostach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kulików, dnia 2 maja 1913.

L. cz. L. 1/13 (10) (7645)
Edykt.
Za marnotrawnego uznano Franciszka Konasa w Budzowie.
Kuratorem jego ustanowiono Szczepana Liszkę w Budzowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Maków, dnia 6 maja 1913.

L. cz. L. I. 5/12 (7369)
Edykt.
Za umysłowo chorego uznano Jana Miodońskiego w Rybarzowicach.
Kuratorem jego ustanowiono Michała Miodońskiego w Rybarzowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Biała, dnia 10 maja 1913.

L. cz. P. 184/12 (7283)
Edykt.
Za marnotrawnego uznano Józefa Kozaka w Brzozie królewskiej.
Kuratorem jego ustanowiono Marcina Klimka w Brzozie królewskiej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Leżajsk, dnia 29 października 1912.

L. cz. L. 3/12 (6) P. 78/12 (7302)
Edykt.
Za umysłowo chorego uznano Franciszka Bobowskiego w Milnie.
Kuratorem jego ustanowiono Józefa Zająca w Milnie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Założce, dnia 31 maja 1912.

L. cz. L. 14/12 (7) P. 15/13 (1) (7307)
Edykt.
Za głuchoniemego uznano Wasyla Buraka w Glinianach.
Kuratorem jego ustanowiono Semena Sawczaka w Glinianach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gliniany, dnia 1 lutego 1913.

Konkursa.

L. Praes. 9879/13 (7916 1—3)
Konkurs.
Przy sądzie powiatowym w Podgórzu jest do obsadzenia posada starszego oficyała kancelaryjnego.
Podania o powyższą lub przy innym sądzie opróżnić się mogącą posadę starszego oficyała wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do prezydyum sądu krajowego w Krakowie do dnia 6 lipca 1913.
Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.
Kraków, dnia 11 czerwca 1913.

LW. 15.094/13 (7959 1—3)
Ogłoszenie konkursu.
W celu nadania jednego posagu z fundacyi im. ś. p. Eustachego Szumańskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.
Posag ten, utworzony z dochodów z lat 1911 i 1912 ulokowanych na książeczkę Banku krajowego Nr. 33.880, wynosi wraz z odsetkami, narosłymi faktycznie z tej tymczasowej lokacyi kwotę 9624 kor. 95 h.
O posag ten mogą się ubierać:
I. Ubogie panny, które wykażą: 1. że w czasie do kompetencyi wyznaczonym, t. j. od daty niniejszego ogłoszenia konkursowego po ostatni dzień terminu konkursowego włącznie miały wymagany wiek (ukończonych lat szesnaście, a nieprzekroczonych trzydzieści), a mianowicie, że najpóźniej w ostatnim dniu terminu ukończą rok szesnasty, a względnie, że najwcześniej w dniu daty niniejszego ogłoszenia ukończyły rok trzydziesty; 2. że pochodzą w prostej linii po mieczu lub po kądzieli od rodzeństwa fundatora: 1. ś. p. Teofila Szumańskiego, 2. ś. p. Tekli z Szumańskich Czencz, 3. ś. p. Edwarda Szumańskiego, 4. ś. p. Ludwika Szumańskiego, 5. ś. p. Leona Szumańskiego, 6. ś. p. Erazma Szumańskiego, albo też od rodzeństwa matki fundatora ś. p. Antoniny ze Strzyżowskich herbu Gozdawa Szumańskiej.
Stopień pokrewieństwa nie stanowi różnicy, natomiast kompetentki z rodziny Szumańskich, t. j. pochodzące od któregokolwiek z wymienionego powyżej pod 1—6 rodzeństwa fundatora mają bezwzględne pierwszeństwo przed kandydatkami z rodziny Strzyżowskich, t. j. pochodzącemi od rodzeństwa matki fundatora.
II. Mężatki, które w chwili zawarcia związku małżeńskiego posiadały wymaganą powyżej kwalifikacyę co do wieku, a wykazują wymagane powyżej pochodzenie i ubóstwo, — wszelakoż tylko w razie, jeżeli wyszły zamąż po dniu 30 kwietnia 1911.
Podania należy wnosić najpóźniej do dnia 31 lipca 1913 do Wydziału krajowego i załączyć do nich:
1. świadectwo ubóstwa,
2. metrykę chrztu kandydatki,
3. dowody pochodzenia uprawniającego do kompetencyi, wedle tego, co powyżej podano, a wreszcie
4. jeżeli kandydatka jest mężatką także metrykę jej zaślubin.
Nadany posag wydany będzie zamężnej obdarzonej bezwłocznie, a to jeżeli będzie własnowolną do rąk własnych, w przeciwnym zaś razie na ręce właściwej władzy nadopiekuńczej, a względnie nadkuratelnej.
W ten sam sposób zostanie posag wydany niezamężnej obdarzonej, skoro taż wykaże, że związek małżeński zawarła, na razie zaś zostanie jej posag należycie ulokowany.
Obdarzonej, któraby do ukończenia lat trzydziestu zamąż nie wyszła, wydawane będą odsetki, płynące od jej posagu i jego przyrostu, począwszy od dnia następującego ukończeniu przez nią lat trzydziestu.
Jeżeliby zaś obdarzona nie wyszła zamąż do ukończenia lat czterdziestu, zostanie jej wydany cały posag wraz z przyrostem.
Posag przepada na rzecz fundacyi, jeżeli obdarzona przed ukończeniem lat czterdziestu w stanie wolnym umrze.
Kompetentka, panna czy mężatka, któraby się wskutek niniejszego konkursu ubiegała bez skutku o posag, będzie mogła kompetować, o ile tymczasem nie przekroczy wymaganego wieku, jeszcze dwa razy w dwóch najbliższych konkursach.
Więcej jak ogółem trzy razy w trzech po sobie następujących konkursach, nie wolno się ubiegać o posag jednej kandydatce.
Osoba raz obdarzona nie może już nigdy więcej otrzymać posagu z niniejszej fundacyi.
Z Rady Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 9 czerwca 1913.
Piotrowski w. r.

L. 77.744/II. (8109 1—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym:

1. w Kobylance z poborami 3 klasy 2 stopnia, ryczałtem 532 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1700 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Gorlic i z powrotem;

2. w Baryczu z poborami 3 klasy 4 stopnia, ryczałtem 378 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1200 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Jasienicy i z powrotem.

Podania należy wnosić do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie najpóźniej do 22 czerwca b. r.

Lwów, dnia 11 czerwca 1913.

L. 1526/13 (7962 1—2)

Konkurs.

Konkurs celem obsadzenia 3 ewentualnie 4 opróżnionych posad dozorców więźniów przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie upływa z dniem 17 lipca b. r.

C. k. Dyrekcya Zakładu kary.

Stanisławów, dnia 12 czerwca 1913.

L. Prez. 1757 4 W/13 (8007)

Konkurs.

Przy c. k. Zarządzie domu więziennego c. k. Sądu obwodowego w Czortkowie są do obsadzenia dwie posady dozorców więźni ze systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść własnoręcznie pisane, należycie ostemplowane pod nia w drodze swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Czortkowie, najpóźniej do dnia 14 lipca 1913.

Do podania należy dołączyć:

1. metrykę chrztu,
2. Certyfikat lub paszport wojskowy,
3. ostatnie świadectwo szkolne,
4. świadectwo moralności i przynależności,
5. świadectwo zdrowia wystawione przez lekarza zakładowego lub fizyka,
6. I. dla jednej posady trzeba przedłożyć świadectwo uzdolnienia do prowadzenia warsztatu ślusarskiego albo blacharskiego,

II. dla drugiej posady trzeba przedłożyć świadectwo uzdolnienia do prowadzenia warsztatu stolarskiego.

Mianowani obowiązani będą do złożenia egzaminu z przepisów służbowych najpóźniej w przeciągu jednego roku i to pod rygorem uwolnienia ze służby. Od powyższego egzaminu uwolnieni są podoficerowie, mianowani na podstawie certyfikatu wojskowego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Czortków, dnia 13 czerwca 1913.

Firmy.

L. cz. Firm. 1832 Stow. IV. 216 (7919 1—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: „Samodzielność" krawiecka spółka wytwórcza, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Wpisy szczegółowe: (rozwiązanie, wybór likwidatorów). Na walnem zgromadzeniu dnia 17 listopada 1912 uchwalono rozwiązanie i likwidację stowarzyszenia.

Likwidatorami wybrani zostali: Bronisław Laskownicki redaktor „Wieku Nowego" i dr. Bronisław Kuśnierz referent Związku stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych, obaj we Lwowie zamieszkali, którzy firmę podpisywać będą z dodatkiem w „likwidacyi".

Wierzycieli wzywa się by się do stowarzyszenia zgłosili.

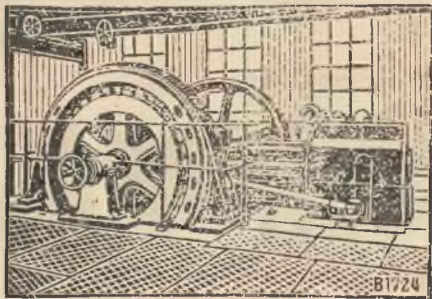
Dzień wpisu: 10 grudnia 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 3 grudnia 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Roczna produkcya przeszło 2000 lokomobile.


Lokomobila wentylowa o parze przegrzanej z dynamo bezpośredio połączonem.

HENRYK **LANZ** MANNHEIM

Biuro Wiedeń VIII/1, Laudongasse 9. Tel. 18881b, międzym.

Pat. LOKOMOBILE o przegrzanej parze

Łatwa obsługa. z wentylowem rozdziałem pary. *Najwyższa ekonomia.*

Zastępstwo: **Maksymilian Neumann, Kraków,** ul. Wielopoleć 20.

Odwiedziny inżynierskie i oferty bezpłatnie.

KAWIARNIA i RESTAURACYA
„NARODNEJ HOSTYNNYCI“

DO WYNAJĘCIA.

Pisemne oferty do 30-go czerwca b. r.

przyjmuje Dyrekcya.

Lwów, ulica Kościuszki l. 1.

MASA SPADKOWA

po ś. p. Sewerynie Domańskim, działająca przez sądownie ustanowionego zarządcę dr. I. Kozowera, adwokata w Czortkowie, ma do sprzedania dobra Skowiatyn obszaru 1100 morgów z gorzelnią w powiecie borszczowskim i dobra Soroki-Browary obszaru 380 morgów w powiecie buczackim położone.

OGŁOSZENIE DZIERŻAWY.

HOTEL GEORGE'A wraz z restauracyą

we Lwowie jest zaraz do wydzierżawienia. Dzierżawca otrzyma cały hotel i lokal restauracyjny **zupełnie odnowione,** tak, iż odpowiadają wszelkim nowoczesnym wymogom. **Oferty wnosić należy do dnia 1 lipca 1913.**

Bliższych szczegółów i warunków udziela Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie, ul. Kl. Tańskiej 3, jako właściciel hotelu.



Wszystko najdokładniej pasuje
jeżeli używa się kroju

„FAVORIT“

do nabycia u

St. Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 3.

KONKURS.

Tow. „Szkoły średniej“ w Zbarażu rozpisuje niniejszem konkurs na 2 posady w tutejszem polskim gimnazyum pryw. z prawem publiczności: a) filologii klasycznej jako przedmiotu głównego; b) jęz. polskiego jako pobocznego; germanisty.

Do posady tej przywiązana jest pensya 200 kor. miesięcznie za 18 względnie 19 godzin tygodniowo. Podania należy wnosić najpóźniej do 22 czerwca 1913 r. na ręce Dyrekcyi gimnazyum. Kandydaci (tylko narodowości polskiej) egzaminowani mają pierwszeństwo lub tacy, którzy się zobowiążą do nauki rysunków lub śpiewu.

Za Zarząd Towarzystwa »Szkoły średnicj«.

ROMIGER sekretarz. **PARYŁOWSKI** prezes.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO Lwów, Jagiellońska l. 3.



Podróże wycieczkowe okrętem Austryackiego Lloyda.

„THALIA“

Najlepszym wypoczynkiem połączonym z prawdziwą przyjemnością i wszelkiemi możliwemi wygodami są podróże po morzu Północnym fjordach norweskich specyalnie do tego celu zbudowanym parowcem luksusowym „THALIA“.

Najbliższemi wycieczkami są:

VII. Druga podróż do krajów północnych. Do Wikingów.

Od 7 do 30 lipca. Amsterdam, Loen, Oic, Hellesylt, Cralesund, Naes, Molde, Raftsund, Tromsö, Przylądek półn. Hansmerfest, Lyngenfjord, Narwik (wycieczka koleją do granicy Szwecyi) Swartingen, Trondhjem, Merok, Batholmen, Gudwagen, Bergen, Odda, Helgoland, Amsterdam.

Cena jazdy wraz z kompletnem utrzymaniem od K. 550·— począwszy.

VIII. Trzecia podróż do krajów północnych. Ku wiecznym lodom i do Spitzbergen.

Od 4 do 31 sierpnia. Amsterdam, Naes, Raftsund, Tromsö, Przylądek półn. Spitzbergen, ku północy do wiecznych lodów, Hammerfest, Lyngefjord, Narwik, Trondhjem, Merok, Oic, Loen, Gudwangen, Bergen, Amsterdam.

Cena jazdy wraz z kompletnem utrzymaniem od K. 660·— począwszy.

IX. Do miejsc kąpielowych.

Od 4 do 29 września. Amsterdam, Ostenda, Cowes (wyspa Wight), Bayonnes (Biaritz, Lourdes), Arosa Bay (Lontiags), Lissbona, Cadix (Sevilla), Tanger, Gibraltar, Algier, Tunis, Malta, Cattaro. Gravosa (Ragusa), Tryest.

Cena wraz z kompletnem utrzymaniem od K. 520·— począwszy.

Do Grecyi, Turcyi i na Krym.

Od 3 października do 2 listopada.

Wyjaśnień udziela i zamówienia przyjmuje:

Agencya Austryackiego Lloydu we Lwowie
Biuro miastowe c. k. kolei państwowych
St. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska l. 3.
Telefon 234. — Adres telegr. „Stadtbureau“.



Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki w Stanisławowie rozpisuje

KONKURS

na posadę kierującego (ej) nauczyciela (ki) oddziału fortepianowego, do objęcia z dniem 1 września 1913.

Warunki: ukończone konserwatoryum, egzamin państwowy z muzyki i praktyka w poważnym instytucie względnie szkole muzycznej.

Udokumentowane podania wnosić należy do wydziału Towarzystwa do 30 czerwca b. r.

Bliższych wyjaśnień udziela dyrektor Towarzystwa Wiktor Miller, ulica Sapieżyńska.

ZA WYDZIAŁ:

Ambros sekretarz. **Romaszkan** prezes.

Portret Adama Mickiewicza

reprodukcya

z słynnego obrazu **PRUSZKOWSKIEGO**

w gustownych ramach i za szkłem

jest do nabycia po 7 i 8 koron (zależy od ram)

w biurze ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska l. 3.

Za porto i opakowanie na prowincyę dolicza się 1 koronę.

Kuryer kolejowy **Cena 40 halerzy.**

Biuro dzienników St. Sokołowskiego. Lwów, Jagiellońska l. 3.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada) ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.